

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 8 (39) / listopad 2010



Foto: G. Habrom - Rokosz

▲ Jeden z nowo promowanych doktorów Jarosław Gasilewski otrzymuje nagrodę z rąk Prorektora ds. dydaktyki i studentów dr. Jacka Lembasa i JM Rektora prof. Michała Szepelawego. Relację z uroczystej inauguracji roku akademickiego zamieszczamy na stronach 4-6.

▼ Uczestniczka warsztatów pod hasłem „Teatr jednego aktora” w trakcie wykonywania zdjęć natury (s. 20).

▼ Raciborscy wolontariusze z Fundacji Dr Clown z Elżbietą Zającozną (s. 25).

▼ Zebranie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Na pierwszym planie przewodnicząca raciborskiego oddziału dr Ludmiła Nowacka (s. 22).



Foto: G. Habrom-Rokosz

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Foto: G. Habrom-Rokosz



Wiesława Ostrowska / Z cyklu Mori / rysunek / technika własna na tkaninie / trzy elementy po 200 x 160 cm / poniżej ta sama praca frontalnie

Ślady

Wiesława Ostrowska grafika rysunek
Aleksander Ostrowski rysunek



Słowo od redakcji

Szanowni Czytelnicy!

Mija drugi miesiąc nauki w roku akademickim 2010/2011, a nasz miesięcznik przypomina Państwu o wydarzeniach z początku października i końca września, a nawet jeszcze z tygodni przedwakacyjnych. To efekt cyklu wydawniczego, a także, co nas ogromnie cieszy, bogactwa i obfitości materiałów, jakie spływają na adres redakcji. Pragniemy w miarę możliwości uchwycić wszystkie najważniejsze wydarzenia, które odbyły się na uczelni i mają z nią związek, a nie jest to łatwe, ponieważ owych wydarzeń jest bardzo wiele, co jak najlepiej świadczy o aktywności pracowników i studentów raciborskiej PWSZ.

Znaczącą część listopadowego numeru „Eunomii” zajmują artykuły poświęcone inauguracji roku akademickiego. Oprócz relacji z podniosłej uroczystości publikujemy tekst przemówienia JM Rektora prof. Michała Szepelawego oraz najważniejsze tezy wykładu inauguracyjnego, wygłoszonego przez dr Gabrięłę Habrom-Rokosz i dotyczącego motywów związanych z przyrodą ziemi raciborskiej w fotografii artystycznej.

Prof. Szepelawy podzielił się z Czytelnikami reminiscencjami z odbytego w Suwałkach XIV Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ. Organizatorzy uzupełnili wrześniowe obrady bardzo atrakcyjnym programem turystycznym: rektorzy mieli możliwość zwiedzenia m.in. malowniczych obiektów klasztoru kamedułów w Wigrach oraz tak bliskich sercu każdego Polaka miejsc w Wilnie. Odprawiona w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej msza w intencji rektorów i uczelni przez nich kierowanych oraz złożenie wieńca na grobie Matki Mar-

szalka Józefa Piłsudskiego na wileńskiej Rossie.

Wzorem roku ubiegłego Instytut Studiów Społecznych przeprowadził, na zamówienie Starostwa Powiatowego, badania socjologiczne, których celem jest określenie poziomu zadowolenia klientów z pracy urzędników Starostwa. Na naszych łamach wyniki tych badań zreferowała Dyrektor ISS dr Teresa Jemczura, która kierowała tym ważnym przedsięwzięciem, będącym dobitnym świadectwem autentycznej współpracy między raciborską PWSZ a ważnymi instytucjami lokalnej społeczności.

Publikujemy pierwszą część analizy postrzegania przez mieszkańców Raciborza potrzeb kulturalnych. Jej autorem jest dr Rajmund Morawski z Instytutu Studiów Społecznych.

Zaprezentowaliśmy kolejną relację ze spotkania członków raciborskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, tym razem poświęconego w głównej mierze ciekawemu tematowi oświaty raciborskiej w pierwszych latach po II wojnie światowej.

Bogate materiały, poświęcone nowej wystawie oraz jesiennemu plenerowi, przedstawiają wykładowcy Instytutu Sztuki.

Nie zabrakło relacji o przedwakacyjnej jeszcze wyprawie wolontariuszy Fundacji Dr Clown do stolicy.

Ponadto recenzje, stałe rubryki, inne ciekawe materiały oraz kolejna edycja „Żarówy”.

Dziękujemy redaktorom, autorom tekstów i zdjęć. Dziękujemy wszystkim licznym osobom, które przyczyniły się do wydania trzydziestego dziewiątego numeru „Eunomii”.

Życzymy Państwu przyjemnej lektury.

REDAKCJA



Foto: G. Habrom - Rokosz

Główne zdjęcie na okładce, przedstawiające wręczenie nagrody Rektora PWSZ w Raciborzu jednemu z nowo promowanych doktorów, nawiązuje do uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego 2010/2011, która odbyła się 8 października 2010 roku. Bogatą relacją z uroczystości inauguracyjnych, ilustrowaną licznymi fotografiami, umieściliśmy na stronach 4-12.

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

Święto raciborskiej szkoły wyższej

JANUSZ NOWAK

s. 4

Przemówienie inauguracyjne

JM Rektora

s. 7

Przyroda ziemi raciborskiej

w fotografii artystycznej

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 10

XIV Zgromadzenie Plenarne KRePSZ

MICHAŁ SZEPELAWY

s. 13

Nauczyciele raciborscy

w pierwszych latach po wojnie

s. 15

Prezentacja wyników badań

TERESA JEMCZURA

s. 16

Zaprosili nas...

MARIAN KAPICA

s. 17

Samoorganizacja

i aktywność społeczna

RAJMUND MORAWSKI

s. 18

Ślady

s. 20

Człowiek i Jego dzieła

MARIAN KAPICA

s. 22

Teatr jednego aktora

KAZIMIERZ FRĄCZEK

s. 23

Dzień Dziecka

pod znakiem czerwonego noska

DAWID RUCIŃSKI

s. 25

Rola edukacji formalnej

i nieformalnej

ILONA GEMBALCZYK

s. 26

Egipska tajemnica

JOANNA CURZYTEK-KAPICA

s. 27

Nowości biblioteczne

s. 28

ŻARÓWA

niezależny dodatek studencki

Witamy studentów pierwszego roku

s. 1

Fenomen pisarstwa

Szczepana Twardocha

s. 2

Reminiscencje przedwakacyjne

ADAM MISZTAL

s. 4

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok V Nr 8 (39). Listopad 2010 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

„Żarówa– Niezależny Dodatek Studencki”

zarowa.pwsz@gmail.com)

Projekt winiet: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

15-16 września 2010 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Rektor-skiego. Przedmiotem obrad było podsumowanie rekrutacji na rok aka-demicki 2010/2011, organizacja roku akademickiego 2010/2011, strategia rozwoju na lata 2008-2013, program zapewnienia jakości kształcenia, działalność wydawnictwa PWSZ oraz bieżące sprawy uczelni.

24 września 2010 r. Prorektor PWSZ dr Jacek Lembas uczestniczył w uroczystości jubileuszu 40-lecia powołania Międzyszkolnego Klubu Sportowego Victoria Racibórz.

7 października 2010 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Rektor-skiego. Na spotkaniu omówiono sprawy związane z rozpoczęciem roku akademickiego.

8 października 2010 r. uroczysta inauguracja roku akademickiego 2010/2011

14 października 2010 r. obradował Senat. Na posiedzeniu przy-jęto uchwały m.in. w sprawie zmiany nazw oraz powołania specjal-ności na kierunku filologia; zatrudnienia kadry dydaktycznej w roku akademickim 2010/2011; zatwierdzenia zmian w planach studiów na wybranych kierunkach; sprawozdania JM Rektora z działalności

uczelni za rok akademicki 2010/2011 oraz w sprawie powołania no-wego kierunku studiów - EUROPEISTYKA.

15 października 2010 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy go-ścił w Raciborskim Domu Kultury z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

18 października 2010 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy uczestniczył w uroczystej inauguracji roku akademickiego 2010/2011 w Kolegium Nauczycielskim w Gliwicach.

22 października 2010 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepeławy wziął udział w uroczystej akademii jubileuszowej zorganizowanej z oka-zji 50-lecia działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej.

23 października 2010 r. Prorektor PWSZ prof. Jerzy Pośpiech uczestniczył w uroczystej inauguracji roku akademickiego 2010/2011 w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach połączonej z ob-chodami jubileuszu 40-lecia powstania tej uczelni.

24-30 października 2010 r. Prorektor PWSZ prof. Jerzy Pośpiech przebywał w Illinois State University (USA) z wizytą studyjną, gdzie wy-głosił wykład nt. „Physical Education in Poland on the European back-ground”.

PORZĄDEK OBRAD SENATU

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

- 14 października 2010 r.

1. Przyjęcie Uchwały Nr 212/2010 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Racibo-rzu.
2. Przyjęcie Uchwały Nr 213/2010 w sprawie przyjęcia protoko-łu z posiedzenia Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 17 czerwca 2010 r.
3. Przyjęcie Uchwały Nr 214/2010 w sprawie zatwierdzenia zmian w Planie Rzeczowo-Finansowym Państwowej Wyższej Szkoły Za-wodowej w Raciborzu na rok 2009.
4. Przyjęcie Uchwały Nr 215/2010 w sprawie przeznaczenia do-datkowych środków finansowych na wynagrodzenia w ramach projektów unijnych.
5. Przyjęcie Uchwały Nr 216/2010 w sprawie powołania biegłego rewidenta do kontroli sprawozdania finansowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu za rok 2010.
6. Przyjęcie Uchwały Nr 217/2010 w sprawie zmiany nazw oraz powołania specjalności na kierunku filologia.
7. Przyjęcie Uchwały Nr 218/2010 zmieniającej Uchwałę Sena-tu PWSZ w Raciborzu Nr 201/2010 z dnia 13 maja 2010 roku w sprawie zasad i trybu przyjęć na studia oraz zakresu egzaminu wstępnego na studia w roku akademickim 2011/2012.
8. Przyjęcie Uchwały Nr 219/2010 w sprawie zatwierdzenia zmian w planach studiów rozpoczynających się od roku akademickiego 2008/2009 kierunku wychowanie fizyczne.
9. Przyjęcie Uchwały Nr 220/2010 w sprawie zatwierdzenia zmian w planach studiów rozpoczynających się od roku akademickiego 2009/2010 kierunku wychowanie fizyczne.
10. Przyjęcie Uchwały Nr 221/2010 w sprawie zatwierdzenia pla-nów studiów 2010-2013 na kierunku wychowanie fizyczne.
11. Przyjęcie Uchwały Nr 222/2010 w sprawie sprawozdania JM Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z działalności Uczelni za rok akademicki 2009/2010.
12. Przyjęcie Uchwały Nr 223/2010 w sprawie zaopiniowania wnio-sku o zatrudnienie kadry dydaktycznej we wszystkich instytutach PWSZ w roku akademickim 2010/2011.
13. Przyjęcie Uchwały Nr 224/2010 w sprawie zatwierdzenia spra-wozdania finansowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu za rok 2009.
14. Przyjęcie Uchwały Nr 225/2010 w sprawie wniosku o powołanie nowego kierunku kształcenia Europeistyka w Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
15. Sprawy różne.

Święto raciborskiej szkoły wyższej

Inauguracja roku akademickiego 2010/2011

dr Janusz Nowak

Każda inauguracja nowego roku akademickiego jest świętem całej społeczności uczelnianej. Ten fakt podkreślił prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu, kiedy 8 października 2010 roku w auli Domu Studenta przewodniczył uroczystości rozpoczęcia kolejnego roku działalności raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Podniosłe spotkanie, które obfitowało w wiele ważnych elementów, zaszczytli swoją obecnością liczni dostojni goście, a wśród nich:

Senator RP **Antoni Motyczka**,
Przedstawiciel Posła do Parlamentu Europejskiego **Bogdana Marcinkiewicza** - **Łukasz Kocur**,
Przedstawiciel Posła RP **Henryka Siedlaczka** - **Artur Jarosz**,
Prezes WFOŚ **Gabriela Lenartowicz**,
Radna Sejmiku Wojewódzkiego **Ewa Lewandowska**,
Asystent Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego **prof. Jerzego Buzka** - **Henryk Kretek**,
Asystent Posła **Tadeusza Motowidła** - **Janusz Gałązka**,
Kierownik Protokołu Dyplomatycznego Konsulatu Niemiec **Leonard Malcharczyk**,
Przewodniczący Rady Miasta Raciborza **Tadeusz Wojnar**,
Prezydent Miasta Raciborza **Mirosław Lenk**,
Wójt Gminy Nędza **Anna Iskała**,
Wiceprezydent Miasta Raciborza **Ludmiła Nowacka**,
Przewodniczący Rady Powiatu **Norbert Mika**,
Starosta Powiatu raciborskiego **Adam Hajduk**,
Burmistrz Kuźni Raciborskiej **Rita Serafin**,
Wójt Gminy Krzyżanowice **Leonard Fulneczek**,
Wójt Gminy Lubomia **Czesław Burek**,
Ks. Biskup prof. Jan Kopiec,
Ks. Adam Rogalski,
Prof. Libuse Ludikova,
Prorektor AWF w Katowicach **dr Wiesław Garbaciak**,
Prodziekan Wydziału WF i F Politechniki Opolskiej **dr Rafał Tataruch**,
Dziekan ASP w Katowicach **adi. dr Grzegorz Hańderek**,
Dziekan ASP w Katowicach **adi. I st. Justyna Szklarczyk – Lauer**,
Wiceprezes Rafako S.A. **Krzysztof Burek**,
Przedstawiciel Woj. Ośrodka Metodycznego w Katowicach **Marek Szafraniec**,
Prezes Śląskiego Szkolnego Związku Sportowego w Katowicach **Janusz Nowakowski**,
Przewodniczący PANEUROPA SILESIA **Willibald Fabian**,
Reprezentująca ZNP w Raciborzu **Czesława Górażda**,
Prezes Fundacji PWSZ **Sławomir Szwed**,
Członek Zarządu Głównego ZNP **Michał Pudło**,



Foto: G. Habron-Rokosz

Prof. Jerzy Pośpiech, Prorektor ds. organizacji i rozwoju, przybliżył uczestnikom uroczystości poszczególne sfery działania uczelni.

Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej **ppłk Wojciech Skowronek**,
Komendant Powiatowej Straży Pożarnej **mł. brygadier Jan Pawlik**,
Jadwiga Hyrczyk,
Dyrektor Raciborskiego Centrum Kultury **Janina Wystub**,
Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg **Jerzy Szydłowski**,
Wicedyrektor ZSOMS **Grażyna Lewicka**,
Dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych **dr Sławomir Janowski**,
Dyrektor Szpitala w Raciborzu **Ryszard Rudnik**,
Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Lubomi **Krystyna Suda**,
Dyrektor Przedszkola w Lubomi **Grażyna Brachmańska**.

Po wygłoszeniu przez JM Rektora przemówienia okolicznościowego (publikujemy je na stronach 7-9), głos zabrał Prorektor ds. organizacji i rozwoju **prof. Jerzy Pośpiech**, który najpierw odczytał list z życzeniami nadesłany przez minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbarę Kudrycką, a następnie w formie prezentacji multimedialnej przedstawił dokonania uczelni i jej zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Zebrani wysłuchali również kilku, pełnych ciepłych życzeń dla całej społeczności akademickiej, wystąpien wygłoszonych przez zaproszonych gości. Głos zabrali m. in. radna Sejmiku Województwa Śląskiego Ewa Lewandowska, Prezes WFOŚ Gabriela Lenartowicz Prezydent Raciborza Mirosław Lenk, Starosta Adam Hajduk, ks. biskup prof. Jan Kopiec (który jest obecny na



Foto: G. Habrom-Rokosz

Ciepłe i głębokie słowa skierował do słuchaczy sufragan opolski, ks. bp prof. Jan Kopiec.

każdej uczelnianej uroczystości). Okolicznościowe, serdeczne listy wystosowane przez Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka, posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Marcinkiewicza, posła na Sejm RP Tadeusza Motowidły odczytali ich przedstawiciele. Również przedstawicielka Samorządu Studenckiego skierowała do swoich koleżanek i kolegów oraz do wykładowców PWSZ życzenia udanego roku akademickiego.

Podniosłym punktem programu uroczystości było złożenie ślubowania przez studentów pierwszego roku (rotę ślubowania odczytał Prorektor ds. dydaktyki i studentów dr Jacek Lembas, doc. PWSZ) oraz ich immatrykulacja, w trakcie której rozbrzmiał stary hymn *Gaude Mater Polonia* autorstwa o. Wincentego z Kielczy, przeora klasztoru dominikanów w naszym mieście.

Wzorem roku ubiegłego najlepsi tegoroczni absolwenci otrzymali z rąk JM Rektora pamiątkowe dyplomy.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Prorektor ds. dydaktyki i studentów dr Jacek Lembas wręcza wyróżnienia.

Oto lista wyróżnionych absolwentów:

- Grażyna Doleżych** – Kosierb – socjologia (niestacjonarne)
- Artur Kowalski** – socjologia (niestacjonarne)
- Laura Gacka** – historia (stacjonarne)
- Anna Muszer** – pedagogika socjalna (stacjonarne)
- Joanna Malinowska** – edukacja elementarna
- Krystyna Komorowska** – edukacja artystyczna
- Justyna Kapinos** – edukacja artystyczna
- Agnieszka Breitschedel** – wychowanie fizyczne w szkole (stacjonarne)
- Paulina Skórska** – wychowanie fizyczne w szkole (niestacjonarne)
- Katarzyna Tyczka** – specjalność instruktorsko-trenerska (stacjonarne)
- Wojciech Jurkowski** – specjalność instruktorsko-trenerska (niestacjonarne)
- Arkadiusz Trzebuniak** – filologia angielska (niestacjonarne)
- Simona Restel** – filologia germańska (stacjonarne)



Foto: G. Habrom-Rokosz

Podniosły moment ślubowania studentów pierwszego roku.

Julia Kasper

– filologia germańska (niestacjonarne)

Anna Glenc – filologia czeska

Robert Płaczek

– automatyka i robotyka

Grzegorz Kołodziej

– automatyka i robotyka

Julia Rek – matematyka (stacjonarne)

Marek Krybus

– matematyka (stacjonarne)

Również podobnie jak w ubiegłych latach JM Rektor przyznał specjalne nagrody wykładowcom, którzy w okresie minionego roku akademickiego zdobyli wyższe stopnie naukowe. Są to:

dr hab. Jarosław Cholewa

dr Estera Jasita

dr Ewa Gieroń – Czeczpor

dr Gabriela Habrom – Rokosz

dr Magdalena Gogół – Peszke

dr Jacek Mołęda

dr Jarosław Gasilewski

dr Marek Sroka

Redakcja „Eunomii”, przyłączając się do gratulacji, przypominając, że sylwetki kilku z nowo promowanych doktorów już przedstawiliśmy na naszych łamach, natomiast w najbliższych numerach zaprezentujemy kolejne osoby.

Ponieważ uczelnia nasza wypuściła po raz pierwszy



Artur Jarosz, jako pełnomocnik posła Henryka Siedlaczka, przedstawił wyniki konkursu na najlepsze prace absolwentów-inżynierów.

w swej historii inżynierów, postanowiono przeprowadzić konkurs na najlepsze prace dyplomowe. Wyniki konkursu zaprezentował w imieniu przewodniczącego jury, posła na Sejm RP Henryka Siedlaczka, jego przedstawiciel, radny miejski Artur Jarosz.

Obszerną informację o tym konkursie zamieścimy w następnym numerze „Eunomii”.

Tegoroczny wykład inauguracyjny, którego tezy publikujemy na stronach 10-12, wygłosiła **dr Gabriela Habrom-Rokosz**.

Po odśpiewaniu *Gaudeamus igitur* zakończyła się oficjalna część tegorocznej uroczystości inauguracyjnej.



Pamiątkowe zdjęcie członków Senatu PWSZ i zaproszonych gości.

Możemy służyć nauce i wiedzy w raciborskiej uczelni!

Przemówienie JM Rektora PWSZ w Raciborzu prof. Michała Szepelawego

Non scholae sed vitae discimus!

W dniu takim jak dzisiejszy warto powtórzyć tę starożytną sentencję.

Non scholae sed vitae discimus.

Nie uczymy się dla szkoły, lecz dla życia.

Uczymy się, aby nasze życie indywidualne i wspólnotowe uczynić lepszym, bardziej harmonijnym i rozumnym. Raciborska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa była wierna i pragnie pozostać wierna tej zasadzie. Chcemy przyczynić się do rozwoju społeczności lokalnej, do wzmacniania jej kapitału społecznego. Dzisiejsze święto naszej akademickiej wspólnoty – inauguracja kolejnego roku akademickiego – jest znakomitą okazją do tego, aby na nowo przejąć się tą mądrą dewizą.

Witam serdecznie wszystkich gości, którzy zaszczylicili swoją obecnością dzisiejszą uroczystość.

Szanowni Państwo!

Mamy za sobą dobry, ale i trudny rok akademicki. Szczególnie jego końcowe miesiące były naznaczone dramatycznymi wydarzeniami zarówno w wymiarze ogólnokrajowym, jak i lokalnym. Katastrofa smoleńska, w której zginął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i wiele ważnych postaci polskiego życia politycznego i społecznego, a krótko po niej (niemal bezpośrednio po Juwenaliach, które jak pamiętamy przebiegały przy fatalnej pogodzie) pierwsza fala powodzi i kolejne, zalewające znów te same tereny. Na szczęście tym razem Racibórz został przez powódź oszczędzony, chociaż pewne szkody nastąpiły, z których najważniejsza z naszego punktu widze-

nia, związana jest z zalaniem i uszkodzeniem basenu Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Konieczność przeprowadzenia remontu tego obiektu wywołała drastyczne uszczuplenie bazy służącej m.in. treningom pływaków. Rozumiejąc złożoność tej sytuacji, poczyniliśmy korektę harmonogramu remontu naszej pływalni, aby w ciągu najbliższego roku w mieście funkcjonował obiekt potrzebny przede wszystkim sportowcom. Przy okazji mówienia o klęsce powodzi przypomnę, że jako uczelnia niezwłocznie pospiesziliśmy z pomocą wszystkim naszym studentom, poszkodowanym przez klęskę powodzi, udzielając specjalnych zapomóg.



Przemówienie JM Rektora PWSZ prof. Michała Szepelawego. Obok Rektora – prof. Jerzy Pośpiech, prorektor PWSZ ds. organizacji i rozwoju.

Foto: G. Habron-Rokosz

Proszę Państwa,

stajemy się w coraz szerszym zakresie istotnym w mieście i całym regionie ośrodkiem kulturotwórczym. Panuje dość powszechne przekonanie, iż raciborska uczelnia jest jednym z najważniejszych punktów na mapie miasta, powiatu i całego regionu, obejmującego także powiaty ościennie. Nasi wykładowcy biorą udział w różnorodnych pożytecznych społecznie przedsięwzięciach, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego, władze uczelni zapraszane są do sprawowania prestiżowych funkcji, nasi artyści – pedagodzy są obecni na licznych wystawach i koncertach w mieście, regionie, w kraju, a także poza jego granicami. Godna uwagi jest aktywność studentów w działaniach wielu stowarzyszeń. To niektóre tylko oznaki naszej obecności w mieście i regionie. Obecności, którą chcemy coraz wyraźniej uwypuklać.

Szanowni zebrani,

osoby studiujące w naszej uczelni prezentują na ogół wysoki poziom wiedzy i umiejętności. To konsekwencja rzetelnie realizowanej dydaktyki. Cieszy nas stały rozwój rodzimej kadry. W minionym roku akademickim kolejne osoby uzyskały stopień doktora. Przygotowywane są następne doktoraty i habilitacje. Staramy się stymulować rozwój zawodowy pracowników także za pomocą mechanizmów ekonomicznych. Nasi wykładowcy chętnie i często publikują swoje rozprawy naukowe w naszym uczelnianym wydawnictwie. Stałe wzbogacana jest baza dydaktyczna uczelni. Staramy się nie oszczędzać na środkach służących usprawnieniu procesu dydaktycznego.

Systematycznie wzbogacany jest uczelniany księgozbiór. Uruchomiliśmy w bibliotece elektroniczny system ProLib, który znakomicie usprawnił korzystanie z księgozbioru, a także otrzymaliśmy dostęp do Wirtualnej Biblioteki Naukowej, a więc możliwość szybkiego docierania do międzynarodowych zasobów naukowych, głównie do artykułów umieszczanych w specjalistycznych periodykach

W ubiegłym roku akademickim Państwowa Komisja Akredytacyjna oceniła pozytywnie kolejny kierunek – edukację artystyczną. Kierujemy gratulacje do dyrekcji Instytutu Sztuki, wykładowców i studentów. Bardzo często dochodzą do nas głosy, że absolwenci wszystkich kierunków raciborskiej PWSZ cieszą się dobrą opinią w uczelniach, w których podejmują studia drugiego stopnia. To w głównej mierze zasługa naszych wykładowców.

Kolejnym powodem do odczuwania satysfakcji była tegoroczna kontrola przeprowadzona przez Najwyższą

Izbę Kontroli. Drobiazgowo sprawdzono różne sfery funkcjonowania uczelni i oceniono je pozytywnie. Zarówno w wynikach tej kontroli jak i w opiniach wyrażanych przez inne instytucje zaakcentowana została cenna wartość, jaką jest autentyczne odwoływanie się w działalności naszej uczelni do „Strategii rozwoju PWSZ w latach 2008–2013”. Dokument ten traktujemy odpowiedzialnie, planujemy swoje zamierzenia, przedsięwzięcia odwołując się do jego zapisów.

Szanowni Goście,

przez szereg lat tworzyliśmy sieć umów z uczelniami zagranicznymi, głównie czeskimi. Owa współpraca przynosi realne efekty, m.in. w zakresie internacjonalizacji studiów. Na mocy porozumień z uniwersytetami w Ostrawie i Olomuńcu nasi studenci mogą w tych ośrodkach akademickich realizować studia na poziomie magisterskim. W ostatnim czasie zostały przeprowadzone w uniwersytecie w Ostrawie cztery doktoraty wykładowców Instytutu Neofilologii (dwa z nich zakończyły się już obronami). Efektywna jest współpraca naszego Instytutu Sztuki z jednostką będącą jego odpowiednikiem w Uniwersytecie Ostrawskim. W ramach współpracy z ośrodkami zagranicznymi mieści się realizacja ambitnego projektu Inspire (Inspire School Education by Non-formal Learning), która dała nam wiele cennych doświadczeń. Współpracujemy z wieloma polskimi uczelniami, takimi jak Uniwersytet Opolski, Politechnika Opolska, Politechnika Śląska, Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. W ostatnim czasie doszedł do tego grona Uniwersytet Wrocławski, który oferuje naszym absolwentom socjologii atrakcyjną możliwość realizacji studiów drugiego stopnia.

Panie i Panowie,

odczuwamy radość z powodu wygrania, przy silnej konkurencji, trzech konkursów na środki unijne. Dzięki profesjonalnemu przygotowaniu wniosków mamy możliwość pozyskania środków z funduszy Unii Europejskiej na projekty pod nazwą „Akademicki inkubator przedsiębiorczości” oraz „Belfer – kształcenie e-learning”, a także projekt dotyczący możliwości realizacji praktyk studenckich.

Szanowni Państwo,

Istotne znaczenie dla naszej uczelni ma współpraca z różnymi instytucjami w mieście i w regionie. Modelowe jest współdziałanie z ogniwami samorządowymi – Radą Miasta, Radą Powiatu, Prezydentem Raciborza, Starostą Powiatowym, a także samorządami

niektórych gmin. W ostatnim czasie pozyskaliśmy spore środki finansowe dzięki Radzie Miasta, natomiast w nieodległym terminie otrzymamy również poważne wsparcie ze strony władz powiatu. Ważną płaszczyzną współpracy uczelni z organami samorządu terytorialnego jest Konwent, coraz efektywniej wspomagający szkołę w rozwiązywaniu istotnych problemów. Cieszymy się możliwością nieodpłatnego korzystania z wyremontowanej hali sportowej MO-SiR-u. W staraniach o pozyskanie dużych środków z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Sportu pomocą służy naszej uczelni poseł Henryk Siedlaczek. Owe zabiegi są w fazie realizacji: po rozmowach w departamentach wymienionych resortów zostały złożone stosowne wnioski. Czekamy na decyzję, wierząc, że będzie ona dla nas pomyślna. Niespodziewanie dla nas pojawiła się ze strony sejmiku samorządowego województwa śląskiego inicjatywa włączenia dwóch kolegów nauczycielskich (w Zabrze i Gliwicach) w struktury raciborskiej uczelni. Świadczy to bez wątpienia o tym, że jesteśmy postrzegani jako placówka rozwojowa, licząca się w województwie i wzbudzająca zaufanie. Omawiane są warunki przeprowadzenia owej fuzji. Wierzymy, że proponowane nam rozwiązanie strukturalne przyczyni się do znalezienia nowych szans rozwojowych.

Panie i Panowie,

podjęliśmy w poprzednich latach współpracę z portalem naszraciborz, a także z Raciborskim Centrum Kultury i szkołami ponadgimnazjalnymi – Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 1 oraz Zespołem Szkół Mechanicznych. W minionym roku akademickim podpisaliśmy umowę z wydawnictwem „Nowiny” oraz z „Raciborskimi Mediami”. W ostatnich tygodniach podpisaliśmy kolejne porozumienie z Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 1 i Starostwem Powiatowym, dotyczące uruchomienia liceum plastycznego. Realizacja umów z mediami raciborskimi, z główną placówką kulturalną w mieście, ze stowarzyszeniem regionalnym, a także ze szkołami, przynosi uczelni wymierne korzyści. Jesteśmy otwarci na nowe inicjatywy w zakresie nawiązywania współpracy z różnymi placówkami. W rozpoczynającym się roku akademickim na pewno podpiszemy kolejne podobne porozumienia

Na szczególne podkreślenie zasługuje nawiązanie współpracy z Rafako S.A. Raciborska firma, znakomicie radząca sobie z objawami kryzysu ekonomicznego, stała się dla naszej szkoły cennym partnerem,

dzięki któremu Instytut Techniki i Matematyki może przeprowadzić swoje ambitne zamierzenia. Uświadamiamy sobie konieczność dalszego rozszerzania oferty o specjalności studiów o charakterze politechnicznym. Mamy pod tym względem pewne plany, jednak jest za wcześnie, aby o nich mówić. Nie rezygnujemy ze starań o uruchomienie kierunku rolnictwo.

Szanowni Państwo,

podobnie jak wszystkie uczelnie odczuwamy skutki niżu demograficznego oraz innych negatywnych zjawisk społecznych, które wpływają na zmniejszenie ilości studentów. Na tle większości publicznych wyższych szkół zawodowych nasza sytuacja jest bardzo korzystna, a tegoroczny nabór należy ocenić jako udany. Dział Promocji prezentuje naszą uczelnię w różnych miejscowościach powiatu raciborskiego i powiatów ościennych. Naszymi ambasadorami są także absolwenci, którzy pozytywne opinie o raciborskiej uczelni niosą w świat, za co jesteśmy im wdzięczni. Od pewnego czasu prężnie działa Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół PWSZ.

Szanowni uczestnicy uroczystości inauguracyjnej,

życie uczelni to nade wszystko ciężka, codzienna praca, którą wykładowcy i studenci wykonują w salach wykładowych i ćwiczeniowych, na pływalni i halach sportowych, w laboratoriach. To również wielki systematyczny wysiłek logistyczno-organizacyjny pracowników administracji i obsługi. U progu nowego okresu w dziejach raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej chcę za tę codzienną, mało spektakularną pracę serdecznie podziękować. Podejmowany każdego dnia od nowa trud jest najważniejszym celem funkcjonowania uczelni, ponieważ to z niego powstają oczekiwane i pożądane efekty.

Dzisiaj zabrzmiała prastara żakowska pieśń „Gaudemus igitur”. Niech wyrazi ona nasze uczucia, naszą radość, że możemy służyć nauce i wiedzy w raciborskiej uczelni!

Pragnę złożyć wszystkim członkom naszej społeczności uczelnianej – wykładowcom, pracownikom administracji, studentom, licznym przyjaciołom Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu – serdeczne życzenia udanego roku akademickiego 2010/2011.

Życzę pomyślności, sukcesów w pracy i w nauce, zadowolenia i satysfakcji, żywego przekonania, że „non scholae sed vitae discimus”.

Instytut Sztuki

Przyroda ziemi raciborskiej w fotografii artystycznej

Wykład inauguracyjny wygłoszony podczas uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego 2010/2011

dr Gabriela Habrom-Rokosz

W epoce wszechobecnego plastiku, retuszu i sztucznych [photoshopowych] ideałów spróbuję przedstawić świat takim, jakim jest - bez zbędnych upiększeń czy stylizacji. Ostrość pewnych elementów walczy z czymś zgoła niewyraźnym - wrażeniem ruchu, czasem.

W każdym przypadku konfrontacji czasu z postrzeganym obrazem dotykamy problemu przemijania. Uplywający czas, bogaty w różnego rodzaju wydarzenia uśmierca chwile, które już nigdy nie powrócą. Jednak dzięki wrażliwości i wyobraźni twórcy oraz fenomenowi fotografii, zapamiętane obrazy rzeczywistości, mogą wielokrotnie powracać, wzbudzając nowe emocje.

W latach 20-tych ubiegłego wieku dzięki rozwojowi tech-

niki fotograficznej oraz zainteresowaniom szerokiego grona odbiorców powstała nowa specjalność w fotografii reporterskiej, określona mianem fotografii przyrodniczej. Pełni ona od chwili swoich narodzin ważną misję. Usytuowana pomiędzy dokumentem a kreacją artystyczną, dostarcza cennych materiałów do celów informacyjnych, naukowych, proekologicznych oraz artystycznych. Rozpowszechniając unikalne wizerunki cudów natury, przypomina o upływającym czasie. Skłania do refleksji nad kruchością życia, nawiązując do czasów, w których człowiek żył w harmonii z naturą.

W fotoreportażu aranżowanie jakichkolwiek sytuacji nie jest możliwe. Wartość określonego zestawu fotografii uzależniona jest więc od szczególnych zdolności fotoreportera, jego intuicji, spostrzegawczości i umiejętności wyboru mo-



Foto: G. Habrom-Rokosz

W Arboretum Bramy Morawskiej.



Rudy – dzieło natury.

mentu fotograficznego. Fotografia przyrodnicza przedstawia autentycznie istniejące motywy, możliwe do rozpoznania przez odbiorcę. Treść i idea tego typu fotografii łączą przestrzeń pomiędzy twórcą a odbiorcą za pomocą realistycznego paradygmatu. Odpowiednio zarejestrowany przekaz fotograficzny tworzy jednolity tematycznie obraz środowiska przyrodniczego, nie pozbawiony jednak głębszego znaczenia, pewnego rodzaju przesłania kierowanego do odbiorcy. Wywołując szczególne wrażenie estetyczne, podkreśla w sposób jednoznaczny swoją niepowtarzalność w ujmowaniu rzeczywistości. Zdjęcia przyrodnicze, będąc dziełem dokumentalnym, zwracają jednocześnie uwagę na artyzm uchwycionych motywów, kreowany prawami Natury.

Maksymalna koncentracja i szybkość reakcji fotografa decyduje niejednokrotnie o niepowtarzalności ujęć, a tym samym ich bezcennej wartości. Natomiast wyobraźnia i wrażliwość autora zdjęć ma zdecydowany wpływ na sposób przedstawienia zaobserwowanej sytuacji, czy przeżytego wydarzenia. Wyjątkowa cierpliwość, precyzja postrzegania, wrażliwość i determinacja fotoreportera owocuje jednorazowymi ujęciami, które to stają się inspiracją do dalszych „bezkrwawych lowów”.

Bogactwo tematów przyrodniczych skłania do specjalizacji, stąd część fotografików zajmuje się życiem zwierząt na wolności, inni zaś dziko rosnącymi okazami botanicznymi. Zwolennicy naturalnych krajobrazów eksponują dziewicze piękno tych miejsc, wskazując w swoich reportażach na ele-

menty flory i fauny pozbawione ingerencji człowieka lub wręcz przeciwnie, podkreślając skutki brutalnej polityki człowieka wobec przyrody.

Szczególne miejsce w mojej twórczości fotograficznej zajmuje aspekt proekologiczny. Stąd wielokrotnie powracający motyw śmierci i odradzającego się życia. Zajmuję się fotografią przyrody. Wchodzę więc w głąb badanego problemu istoty natury. Zastanawiam się nad punktem widzenia, ale poszukuję Prawdy. Tej jedynej Prawdy, która nie mieści się ani w ramach dokumentu, ani inspiracji, choć potrzebuje ram, aby nie umknęła złudnemu oku ludzkiemu. Oko potrafi jedynie rejestrować. Nie myśli samodzielnie.

Obserwowana materia nie zdumiewa się, zmieniając z czasem swój stan fizyczny. Zdumiewa się człowiek.

Otoczająca nas przyroda, która wydawała się do niedawna potężna i wieczna, uległa w ostatnim okresie poważnym przeobrażeniom. Rosnące tempo życia rodzi egzystencjalne problemy, coraz bardziej wyjaławiając ludzką naturę. Szerząca się bezmyślność staje się prawdziwą odżywką wandalizmu prowadzącego do nieodwracalnych w skutkach tragedii.

Piękne aleje starych dębów mają dziś wartość w rachunku ekonomicznym dopiero w postaci desek.

Należałoby się w tym miejscu zastanowić, dokąd zmierzasz człowieku XXI stulecia? Czy posiadając najnowsze zdo-

bycze techniki, lecz pozbawieni czystego powietrza, szumu czystych rzek, śpiewu ptaków i kojącej ciszy rozległych dolin – będziemy szczęśliwi? Wszystko to, co stwarzało możliwość zespolenia z przyrodą, jest coraz trudniej dostępne. Czerpiemy z niej nie tylko wytchnienie i odpoczynek, lecz artystyczne wzruszenia i zachętę do twórczości, zaś wielkie pejzaże są symbolami cywilizacji. Czym byłoby malarstwo, gdyby zabrakło lasu Fontainebleau malarzom szkoły z Barbizon, brzegów Sekwany impresjonistom, krajobrazów bretońskich czy prowansalskich Cezanne’owi? Jeśli te i wiele innych przykładów stanowiących źródło ludzkiej kultury zostaną zniszczone, coż będzie warte nasze życie i jaki będzie jego sens?

Człowiek mierzy się wielokrotnie w swoim życiu z sensem, który w przyrodzie jest założeniem istnienia. Indywidualny los człowieka porównać można do tajemniczego procesu utrwalania obrazu rzeczywistości w głębi ciemni optycznej aparatu fotograficznego. W tym szczególnym miejscu – w określonym wycinku czasu – tworzą się obrazy, których korzenie sięgają do wrażliwości fotografa, jako świadectwo minionego przeżycia. Istota natury tkwi więc w tym, że jest niewyczerpalnym źródłem inspiracji twórczych. Jako że fotografia nie może być stawiana na równi z przyrodą, w myśl dwóch porównywalnych wielkości – pozostanie narzędziem; przyroda zaś inspiracją. Sens pierwszego ma swoje źródło w rozwoju. Drugie zaś, wymaga ludzkiego spokoju.

W obliczu najnowszych technologii i osiągnięć nauki, jak również wytworów sztuki, ciągle niezaspokojony umysł człowieka podąża nieustannie w kierunku samej istoty rzeczywistości. Istoty, którą za wszelką cenę próbuje odkryć. Tajemnica natury pozostaje jednak ciągle nie odkryta.

Fakt ten skłania do uświadomienia sobie bardzo ważnej prawdy o potrzebie pokory wobec natury.

Kluczem do rozwiązania tego problemu jest sam człowiek, jednak odkrycie tej prawdy pozostaje na długo tajemnicą.

Zarejestrowany moment fotograficzny, zgodny z wewnętrznym impulsem fotografa, w konfrontacji z konkretnym zjawiskiem obserwowanym w danym czasie i przestrzeni uruchamia proces ciągłych powrotów do minionego przeżycia. Fakt ten, stanowiąc płaszczyznę wzajemnych re-

lacji pomiędzy światem wewnętrznym i zewnętrznym, pozwala na bazie konkretnych przeżyć, doświadczać kolejnych odkryć, wzbogacając tym samym swoje doświadczenia.

Poszukując odpowiedniego motywu w obserwowanej rzeczywistości, fotografik spustem migawki potwierdza wziętą decyzję – zgodną z własną naturą – dokumentując tym samym chwilę, która odzwierciedlona zostaje na wybranym nośniku. Stając się obrazem fotograficznym, ujętym w określonym kadrze, wypełnionym konkretnymi elementami kompozycji, ukazuje nie tylko historyczne świadectwo istnienia, ale akt życia.

Kreując nową rzeczywistość, twórca odkrywa przede wszystkim siebie.



W Pietrowicach Wielkich.

Foto: G. Habron-Rokosz

Spotkanie rektorów

XIV Zgromadzenie Plenarne KRePSZ w Suwałkach

Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu

Zgodnie ze statutem Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych rokrocznie u progu nowego roku akademickiego odbywa się kolejne posiedzenie gremium zraszającego rektorów wszystkich państwowych wyższych szkół zawodowych. Tym razem gospodarzem obrad Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ była Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Suwałkach. W spotkaniu uczestniczyli rektorzy, prorektorzy lub kanclerze z trzydziestu uczelni. W pierwszym dniu konferencji, w czwartek 23 września, odbyła się pierwsza sesja obrad na temat „PWSZ wobec Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego i projektów nowelizacji ustaw”. Przewodniczył jej przewodniczący KRePSZ, **prof. dr hab. inż. Andrzej Kolasa**, a głównym jej punktem było wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego **prof. Zbigniewa Marciniaka**, który szczegółowo zreferował różne aspekty przygotowywanych przez resort reform. 1 września 2010 r. przygotowany przez ministerstwo projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw został przyjęty przez Komitet Stałej Rady Ministrów. Natomiast 14 września, a więc krótko przed obradami Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ, Rada Ministrów przyjęła ten projekt. Trzeba dodać (ponieważ procedowanie projektu ustawy jest bardzo szybkie i dynamiczne), że już po wrześniowych ob-



Foto: archiwum PWSZ w Suwałkach

Obrady Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ.

radach w Suwałkach, 6 października 2010 r. w Sejmie RP odbyło się pierwsze czytanie projektu zmiany ustawy, zaś 9 listopada przeprowadzono sejmowe wysłuchanie publiczne dotyczące rządowego projektu z udziałem wielu podmiotów związanych ze szkolnictwem wyższym, w tym również przedstawicieli Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Również podczas obrad w Suwałkach projekt wywołał wiele kontrowersji, głównie dotyczących biernego i czynnego prawa wyborczego do władz uczelni, dwuetatowości, statusu i kompetencji konwentu oraz stanowiska docenta.

Pierwszy dzień Zgromadzenia zakończył się kolacją z udziałem władz Suwałk.

Nazajutrz, w piątek 24 września, w godzinach przedpołudniowych odbyła się, pod przewodnictwem prof. Kolasy, druga sesja obrad, której istotą były sprawy wewnętrzne KRePSZ. Przyjęto protokół z XIII Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ w Wałbrzychu, przedstawiono informację o bieżącej działalności Konferencji, podjęto uchwałę o przyjęciu do KRePSZ nowego członka – gospodarza spotkania, **prof. Jerzego Sikorskiego**, rektora PWSZ w Suwałkach, dyskutowano o zmianach w Statucie Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, przedstawiono wnioski z kontroli przeprowadzonej w niektórych PWSZ.

Kolejna, trzecia sesja obrad, której przewodniczył **prof. dr hab. Józef Zając**, zastępca



Foto: archiwum PWSZ w Suwałkach

W zabytkowym klasztorze kamedułów w Wigrach.

przewodniczącego KRePSZ, dotyczyła aktualnych problemów funkcjonowania Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych. W trakcie sesji istotne informacje dotyczące projektowanych reform przekazał **prof. Józef Lubacz**, Przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Prof. Lubacz podkreślił konieczność współdziałania Rady Głównej z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, polegającego przede wszystkim na opiniowaniu propozycji i działań resortu. Mówca wskazał m. in. na wysoce negatywne konsekwencje umasowienia studiów, takie jak nadmierne obciążenie budżetu państwa, obniżenie poziomu kształcenia, problemy na rynku pracy itd. Prof. Lubacz dotknął także problemu zmian w metodach działania Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz sprawy Krajowych Ram Kwalifikacji (o których mówił również prof. Marciniak) mających zapewnić maksymalną porównywalność kompetencji i kwalifikacji. W tej części

obrad Zgromadzenie Plenarne KRePSZ przyjęło stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, a także stanowisko wobec realizacji badań naukowych.

Po zakończeniu trzeciej sesji rektorzy w togach udali się do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suwałkach, aby wraz z całą społecznością PWSZ uczestniczyć we mszy świętej na początek roku akademickiego, a następnie w uroczystym korowodzie przejść do gmachu uczelni, gdzie odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego 2010/2011 w suwałckiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

Ciekawym punktem programu tego dnia było zwiedzanie klasztoru kamedułów nad Wigrami. Tam też w pięknej Sali



Msza święta w intencji rektorów w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

konferencyjnej odbyła się wieczorem czwarta i ostatnia sesja obrad pod przewodnictwem **prof. dr hab. inż. Zbigniewa Ślipka**. Dotyczyła ona problemu internacjonalizacji studiów oraz współpracy międzynarodowej. Z satysfakcją pragnę podkreślić, że nasza uczelnia mogła się pochwalić sporymi doświadczeniami w tym zakresie. Zaproponowano, aby w ramach współpracy międzynarodowej starać się o przyjęcie KRePSZ do European Association of Institutions in Higher Education (EURASHE), stowarzyszenia stawiającego sobie za cel współdziałanie poszczególnych krajów członkowskich Unii Europejskiej na płaszczyźnie szkolnictwa wyższego.

Sobota 25 września upłynęła pod znakiem zwiedzania Wilna. Odbyły się m.in. spotkania z rektorem Uniwersytetu Wileńskiego oraz społecznością akademicką tej szacownej uczelni. Rektorzy mieli możliwość zwiedzenia „Starego Campusu” Uniwersytetu oraz obejrzenia tak mocno związanej z historią Rzeczypospolitej Obojga Narodów wileńskiej starówki.

Niedzielę 26 września uczestnicy Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ rozpoczęli od mszy świętej w intencji rektorów i uczelni przez nich kierowanych odprawionej w miejscu dla Polaków szczególnym – kaplicy „Tej, co w Ostrej świeci Bramie”. Następnie członkowie Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych udali się na sławną wileńską nekropolię na Rossie, gdzie złożyli wieniec na grobie Marii z Billewiczów Piłsudskiej, Matki Marszałka. W mogile tej, jak wiadomo, zostało także złożone Serce Naczelnika.

W godzinach popołudniowych niezwykle ważne dla środowisk Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych, a przy tym obfitujące w patriotyczne akcenty obrady XIV Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ zakończyły się i rektorzy wyruszyli w drogę powrotną do kraju.



Rektorzy składają wieniec na grobie Matki Marszałka.

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne

Nauczyciele raciborscy w pierwszych latach po wojnie

23 września 2010 roku odbyło się kolejne spotkanie członków raciborskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Było ono poświęcone głównie organizacji V Raciborskiego Seminarium Pedagogicznego. W czasie spotkania, wzorem wcześniejszych narad, odbyła się też prezentacja przygotowana przez członka Towarzystwa.

Tym razem prelegentem była **mgr Janina Konopnicka**, która przedstawiła *Portret zbiorowy nauczycieli raciborskich z lat 1945 - 1950*. Referat miał na celu zainteresowanie pionierami - nauczycielami, którzy w pierwszych latach po II wojnie światowej organizowali szkolnictwo w Raciborzu. Prezentacja zaczęła się pokazem slajdów z widokami zniszczonego w czasie wojny aż w 85% Raciborza. Zaprezentowane zostały przeszkody, na jakie napotykała raciborska oświata, pochodzenie regionalne nauczycieli uczących w latach 1945-50, ich rodowód społeczny, wykształcenie, uczelnie z jakich się wywodzili, wiek i doświadczenia wojenne.

Po prelekcji głos zabrał **prof. Marian Kapica**, który zaznaczył, że prezentacja otworzyła pole do dyskusji. Profesor Kapica, który był po wojnie uczniem szkoły podstawowej, podzielił się swoimi wspomnieniami z tego czasu i wskazał, że pierwszymi badaczami tego obszaru byli profesorowie Augustyn Leśnik i Józef Musioł.

Wystąpienie podsumowała prezes Towarzystwa - **dr Ludmiła Nowacka**, która podziękowała za wystąpienie Janinie



Foto: G. Habróm-Rokosz

Prezentację przedstawiła mgr Janina Konopnicka.

Konopnickiej, a także podzieliła się refleksją o szkole podstawowej w Studziennej, która po wojnie była ostoją polskości, a obecnie, jak na ironię, stanie się szkołą mniejszości niemieckiej, z językiem niemieckim jako językiem ojczystym.



Foto: G. Habróm-Rokosz

Uczestnicy spotkania, na pierwszym planie prof. Marian Kapica.

Instytut Studiów Społecznych

Prezentacja wyników badań dotyczących określenia poziomu satysfakcji klientów z jakości usług świadczonych przez Starostwo Powiatowe w Raciborzu

dr Teresa Jemczura, Dyrektor Instytutu Studiów Społecznych

Zaprezentowana poniżej analiza wyników badań empirycznych wymaga zasygnalizowania pewnych „wymiarów”, wynikających z zaznaczonych przez respondentów wskazań, bądź wpływających na nie:

- zarządzanie przez jakość – to filozofia zarządzania, która w centrum uwagi stawia jakość pracy, produktów i procesów oraz zaspokajanie potrzeb klientów zewnętrznych i wewnętrznych;
- personel – w sferze zarządzania zasobami ludzkimi – filozofia ta oznacza starania o wysokie kompetencje pracowników jak i dobrą współpracę w zakresie kształtowania jakości oraz doskonalenia zawodowego;
- jakość usług – czyli stopień, w jakim dana usługa zaspokaja potrzeby i oczekiwania klienta;
- satysfakcja klienta – stopień w jakim cechy usługi odpowiadają oczekiwaniom odbiorcy usługi (oczekiwania powstają na: bazie wcześniejszych doświadczeń, aktualnych potrzeb, czynników psychologicznych);
- reputacja – ogólna ocena osoby lub podmiotu instytucjonalnego, dominująca a zarazem ogólna w danym otoczeniu
- (w ujęciu socjologicznym to: „społeczna ocena działalności przedsiębiorstwa wobec społecznego otoczenia w relacji do oczekiwań oraz norm w instytucjonalnym kontekście”);
- zaufanie społeczne – to uogólnione zaufanie okazywane innym ludziom, dotyczy trzech sfer rzeczywistości społecznej, stanowiących zarazem jego trzy aspekty:
 - jest właściwością relacji wymiany między ludźmi,
 - stanowi podstawę współpracy między nimi,
 - jest normą kulturową.

Na potrzeby niniejszego wprowadzenia w prezentację wyników badań – należy dookreślić pojęcie zaufania społeczne – jako zaufanie pionowe – racjonalne, które adresowane jest do struktur instytucjonalnych, a osiąganego jest na bazie efektywnie działających instytucji – realizujących zakładane cele.

Badania zostały przeprowadzone na zlecenie Starostwa Powiatowego.

Zakres badawczej problematyki – cel badań – miał obejmować określenie poziomu satysfakcji klientów z usług świadczonych przez Starostwo Powiatowe.

badania sondażowe zostały przeprowadzone w okresie od 21.06.2010 r. do 07.07.2010 r. w dziesięciu jednostkach organizacyjnych Starostwa.

W trakcie badań zebrano 911 kwestionariuszy ankiet; po weryfikacji – analizie poddano 888.

Problematyka badawcza dotyczyła :

- oceny ogólnej poziomu usług świadczonych Staro-

stwie Powiatowym, i tak: 63,3% przyznało 5 punktów (w skali od 1-5, gdzie 1-to wartość najniższa a 5 – wartość najwyższa) 27% zaznaczyło 4 punkty i kolejno; 6,8% – 3 pkt; 1,9% – 2 pkt, 1% – 1 pkt.

- oceny jakości obsługi przez urzędnika.

Ten obszar dotyczył urzędników i obejmował następujące kryteria podlegające ocenie:

- wiedza i fachowość – 72,3% oceniło na 5 pkt, 21,2% – 4 pkt, 4,4% – 3 pkt, 1,2% – 2 pkt, 0,9% – 1 pkt.
- terminowość realizacji usług (załatwienie sprawy urzędowej) 63,9% – 5 pkt, 23,1% – 4 pkt, 10% – 3 pkt, 1,9 – 2pkt, 1,9% – 2 pkt.
- informowanie o procedurach – 67,2% – 5 pkt, 23,2% – 4 pkt, co stanowi 90,4% oceny bardzo dobrej i dobrej.

W aspekcie „jakości obsługi” podane kryteria zostały przez respondentów ocenione również bardzo dobrze i dobrze,

- uprzejmość i życzliwość – 77,7% – 5pkt, 14,1% – 4 pkt, 5,7% – 3 pkt 1,4% – 2pkt, 1,1% – 1pkt.
- kultura osobista – 79,3% – 5 pkt, 12,8% – 4 pkt, 6,3% – 3 pkt, 1% – 2 pkt, 0,6% – 1pkt.
- osobiste zaangażowanie urzędnika, troska o klienta – 58,3% – pkt, 29,1% – 4 pkt, 9,6% – 3 pkt, 1,2% – 2 pkt, 1% – 1pkt.

Kolejne zagadnienie, które zostało poddane ocenie przez klienta Urzędu dotyczyło terminowości realizacji usług.

Według wskazań respondenta: 44,5% uważa, że wyniosła ona do 14 dni; 42,3% – 7 dni, 12,1% – powyżej 14 dni.

Codziennie funkcjonowanie wymaga naszej obecności w różnych Urzędach. Klienci Starostwa Powiatowego zostali zapytani również o trudności na które napotykają podczas załatwiania swoich spraw w tej instytucji.

I tak – brak trudności zaznaczyło 48,5%, najczęściej respondenci wykazywali: brak miejsc parkingowych 25%, dostępność Urzędu (godziny urzędowania), 13,2% skierowanie do niewłaściwej osoby – referatu – 12,5%.

Wychodząc z Urzędu odczuwamy – bądź nie pewien stopień zadowolenia (bądź niezadowolenia): w związku z tym

Klientów Starostwa poproszono o zaznaczenie czynników, które są bardzo, średnio lub mało ważne i odpowiednio wpływają na ich poziom satysfakcji z usług świadczonych przez Urząd. Respondenci jako bardzo ważne kolejno wskazali: kompetencje urzędników (96,1%), czas oczekiwania na załatwienie sprawy (91,4%), kulturę osobistą pracownika Urzędu (88,6%), dostęp do informacji o procedurach, wymaganych dokumentach związanych ze sprawą (88,3%) załatwienie spraw zgodnie z oczekiwaniami klienta (88,1%), osobiste zaangażowanie i tro-

ska o klienta 87,3%), warunki lokalowe (51,0%).

Chcąc realizować swoje „potrzeby” w instytucjach, często poszukujemy informacji w różnorodnych źródłach.

Klienci Starostwa poddali ocenie:

- stronę internetową Urzędu: 17,5% przypisało jej 5 pkt, 15,7% – 4 pkt, 4,3% – 3 pkt, 0,5% – 2 pkt, 1,4% – 1 pkt, natomiast przypadku 60,8% wystąpił: brak odpowiedzi.

- informator dla klienta – brak odpowiedzi 31,6%, z kolei 35,8% respondentów oceniło to źródło informacji na 5 pkt, 25,3% – 4 pkt.

Pytania następane w kwestionariuszu ankiety dotyczyło braku informacji na stronie internetowej informacji niezbędnych w opinii badanych.

Wyniki analizy ilościowej prezentują się następująco:

- brak wskazania 87,3%, godzin urzędowania – 4,4%, wzoru formularza – 5,9%

Klientów Starostwa zapytano również o preferowany sposób kontaktowania się z Urzędem, i tak dla: 81,2% najdogodniejszy jest kontakt osobisty, dla 11,7% badanej populacji – kontakt

telefoniczny dla 6,9% – komunikowanie elektroniczne i 0,2% – listowny.

Odwiedzających Urząd poproszono również o wysunięcie ewentualnych sugestii dotyczących usprawnienia pracy Starostwa powiatowego w Raciborzu. Respondenci zaproponowali:

- instalację windy, zwiększenie ilości miejsc parkingowych, wydłużenie godzin pracy Urzędu, umieszczenie na stronie numerów telefonów poszczególnych referatów, ograniczenie ilości koniecznej dokumentacji, umożliwienie załatwienia spraw urzędowych za pomocą Internetu, wprowadzenie sygnalizacji świetlnej dostępu do stanowisk, dokonywanie płatności kartą płatniczą, utworzenie punktów kasowych na każdym piętrze.

Prezentacja uzyskanych danych pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż w opinii społecznej jakość usług świadczonych Starostwo Powiatowe oceniona jest bardzo dobrze i dobrze.

Wskazania respondentów – mieszkańców miasta Raciborza i powiatu, mogą wynikać ze stopnia zaufania-społecznego wobec badanej instytucji: zarówno w odniesieniu do realizowanych zadań przez Urząd jak i jego zasobów ludzkich – pracowników.

Instytut Studiów Edukacyjnych

Zaprosili nas...

prof. Marian Kapica

Jego Magnificencja Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Michał Szepelawy i niżej podpisany uczestniczyli w dniu 22 X 2010 r. w uroczystej jubileuszowej akademii z okazji 50.lat Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej.

Honorowym patronem tych uroczystości był poseł na sejm RP **Henryk Siedlaczek**, zaś gościny udzieliła wiekowa Strzecha – siedziba polskości w czasach, gdy ziemia raciborska należała do Rzeszy Niemieckiej.

Po powitaniu licznie zgromadzonych gości i członków TMZR dzieje tego Stowarzyszenia, w obszernym wystąpieniu, przedstawił Henryk Siedlaczek. Pół wieku nie tylko istnienia, ale i aktywnej działalności to prawdziwy fenomen. Niewiele bowiem jest towarzystw przeżywających złote gody. Powstało ono w wyniku autentycznych potrzeb środowiska zrazu Raciborza, wkrótce potem także powiatu. Współcześnie TMZR nic nie uroniło z autentycznej społeczności pasji służenia Raciborszczyźnie – naszej Małej Ojczyźnie. Prezentujący dzieje TMZR Poseł przypomniał też najważniejsze daty pięćdziesięciolecia i ludzi tego Stowarzyszenia. Nie sposób tu w szczegółach podać, co było treścią działalności wielu osób skupionych wokół organizatora TMZR i pierwszego jego prezesa – Alojzego Nowary. Gromadzili się tam ci, dla których ziemia raciborska była miejscem mającym swoją historię, swój dorobek kulturowy, zwyczaję, obrzędy, tradycje, bliską im przeszłość. To „własne” jest też akcentowane i dziś, w czasach po głębokich przemianach w Polsce, Europie i w świecie.

Pierwsze walne zebranie odbyło się 14 listopada 1960 roku. Uchwalono wtedy plan pracy Towarzystwa, zaprojektowa-

no też prowadzenie badań naukowych, zwłaszcza historycznych nad przeszłością Raciborszczyzny, opiekę nad zabytkami, organizowanie sesji naukowych. Przewidywano również współpracę z innymi stowarzyszeniami i organizacjami.

Przypomniano również wszystkich prezesów TMZR. Dodajmy, że było ich łącznie z aktualnie urzędującym Dariuszem Wiśniewskim – jedenaście. Towarzystwo ma również swoich członków honorowych (**ks. Józef Krzeptowski, prof. Franciszek A. Marek, Kazimierz Malczewski, Antoni Biliński, Jadwiga Depta, Karol Magiera, Helena Nejowa**).

Raciborskie Towarzystwo nie zasklepia się jedynie w przeszłości. Wręcz przeciwnie, swoją aktywnością dowodzi, że chce uczestniczyć w kreowaniu teraźniejszości i przyszłości. Jednym tego dowodem służby regionowi jest też zawarcie dnia 16 XI 2009 r. umowy o współpracy z naszą Państwową Wyższą Szkołą Zawodową.

Jubileuszowe spotkanie stało się też okazją, by podziękować szczególnie aktywnym i kreatywnym działaczom TMZR oraz wręczyć nagrody uczestnikom konkursów. Wyróżniono m. in. lek. med. **Zbigniewa Ciszka** – honorowego prezesa TMZR, **dr. Jana Dudę i Karola Magierę** – wieloletniego członka Zarządu i skarbnika. Uhonorowani zostali oznakami zasłużonych dla Województwa Śląskiego.

Wyrazy wysokiego uznania dla wieloletnich, znaczących dokonań TMZR i serdeczne, jubileuszowe gratulacje przekazał Towarzystwu JM Rektor prof. dr hab. Michał Szepelawy.

W części artystycznej imprezy wystąpił m. in. Kwartet Bramy Morawskiej pod batutą **Andrzeja Rosoła** z solistką **Sabiną Olbrich**, a także zespoły artystyczne DK Strzecha.

Instytut Studiów Społecznych

Samoorganizacja i aktywność społeczna w świadomości mieszkańców Raciborza - szanse i bariery (cz. I)

dr Rajmund Morawski

Aktywność społeczna ludzi jest immanentnym elementem życia społecznego, czymś, co konstytuuje społeczeństwo, umożliwia jego trwanie i rozwój. Przejawia się w wielu sferach życia społecznego: począwszy od aktywności na rzecz samych siebie, poprzez działania skierowane na innych ludzi (najbliższych pozostających w większych dystansach społecznych), grupy społeczne, a skończywszy na poświęceniu życia w imię idei. Coś tych ludzi pchnęło do działania.

Celem pracy jest ukazanie aktywności społecznej mieszkańców Raciborza i jej uwarunkowań w opinii samych mieszkańców tegoż miasta.

Metoda i technika badawcza

Badaniami objęto 27 respondentów, mieszkańców Raciborza, począwszy od zwykłych obywateli, poprzez liderów organizacji pozarządowych, osoby duchowne, radnych miejskich (siedem osób), a skończywszy na osobach zajmujących stanowiska (nierzadko wysokie) w administracji publicznej. Sondaż został przeprowadzony w marcu i kwietniu 2006 roku z wykorzystaniem techniki wywiadu indywidualnego ze standaryzowaną listą pytań. Czas przeprowadzania wywiadów kształtował się od 40 minut do 2,5 godziny.

Aktywność społeczna ukazywana w sondażach, badaniach ośrodków akademickich i samych organizacji pozarządowych wykoślawia obraz rzeczywistego zjawiska określonego tą nazwą. Najczęściej bowiem bada się uczestnictwa w stowarzyszeniach, wolontariat, działania na rzecz otoczenia (społeczności lokalnej, okolicznych mieszkańców). Obraz, jaki się ukazuje dzięki takiemu spojrzeniu na aktywność, jest więc nie tylko niepełny, ale i zarazem krzywdzący. Dlaczego?

Otóż, po pierwsze, nie ukazuje aktywności na rzecz samych siebie i rodziny i jakie ma to znaczenie (nie tylko ekonomiczne),

Po drugie, nie ukazuje aktywności ekonomicznej i społecznej na poziomie sąsiedzkim (dotyczy to nie tylko miejscowości wiejskich).

Po trzecie wreszcie – nie uwzględnia się w każdym badaniu (lub czyni to rzadko) jakościowego aspektu aktywności (np. budowania lokalnych partnerstw samorządowo-pozarządowych w sprawowaniu władzy i rozwiązywania istotnych problemów społecznych, tworzenia nowych form – bardziej skutecznych – komunikacji społecznej)¹, skupiając się zazwyczaj na pytaniach: ile osób, ilu wolontariuszy, ile stowarzyszeń, fundacji, ile członków mają organizacje pozarządowe?² Bowiem, jak zapisano w Strategii Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2007–2013, „zgodnie z art. 5 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, „organy administracji publicznej prowadzą działalność

w sferze zadań publicznych (...) we współpracy z organizacjami pozarządowymi (...), prowadzącymi, odpowiednio do terytorialnego zakresu działania organów administracji publicznej, działalność pożytku publicznego w zakresie odpowiadającym zadaniom tych organów”. Współpraca ta, w myśl przepisów ustawy, może przybierać formę:

zlecenia organizacjom realizacji zadań publicznych (poprzez powierzanie im tych zadań lub wspieranie ich realizacji), wzajemnego informowania się o planowanych kierunkach działalności,

konsultowania z organizacjami pozarządowymi projektów aktów normatywnych,

tworzenia wspólnych zespołów o charakterze doradczym i inicjatywnym.³

Dokument ten wskazuje również na słabe strony aktywności społecznej i na przyczyny tego stanu rzeczy. Analizując przyczyny występujące w tym dokumencie podzieliłem je na cztery typy uwarunkowań. **Do uwarunkowań indywidualnych**, wpływających na aktywność społeczną, można zaliczyć: niewielką świadomość obywatelską związaną z niskim kapitałem kulturowym, cechującą się brakiem aktywności i odpowiedzialności za dobro wspólne i wspólnotę, brak szerokiej edukacji obywatelskiej, bierność obywatelską uwarunkowaną poprzednio wymienionymi czynnikami, brak poczucia sprawstwa oraz postrzeganie braku wpływu na to, co się dzieje wokół, w przestrzeni społecznej: 30% Polaków deklaruje, że ma poczucie wpływu na sprawy publiczne – wynika z raportu CBOS opublikowanego w styczniu 2008 roku. Wprawdzie wciąż przeważają osoby, które są przeciwnego zdania (65%), jednak widać wyraźnie, że ich udział zmniejsza się systematycznie. Dla porównania: osób, które widziały swój wpływ na bieg spraw w kraju było w 1999 roku 11%, w 2004 – 15%, a w 2007 już 24%.⁴ W raporcie podkreśla się związek zwiększonego u obywateli poczucia sprawczości z ostatnimi wyborami (respondenci, którzy dostrzegają swój wpływ na sprawy kraju częściej uczestniczą w wyborach).

Do uwarunkowań mikrostrukturalnych można zaliczyć: niski kapitał kulturowy na poziomie grup pierwotnych lub jego brak, brak wzorców rodzinnych i z najbliższego otoczenia, brak pozytywnych grup odniesienia porównawczego i normatywnego.

Na poziomie mezzostrukturalnym natomiast: brak współpracy pomiędzy obywatelami a instytucjami publicznymi, pomiędzy instytucjami pozarządowymi a samorządowymi i rządowymi, co jest wynikiem niewielkiego zakresu „otwartości” instytucji państwowych wobec obywateli w zakresie legislacji partycypacyjnej, funkcjonowania instytucji pań-

stwa względem obywateli; kolejny czynnik to niski poziom kapitału społecznego mierzony deklaracjami zaufania społecznego do instytucji państwa, wzajemnego zaufania pomiędzy instytucjami publicznymi a instytucjami obywatelskimi, słaba kondycja finansowa – niski udział środków publicznych w budżetach organizacji.⁵ Jest to konsekwencja wytworzenia się w czasach realnego socjalizmu pustki (brak struktur średniego dystansu, struktur pośredniczących) pomiędzy anonimowym państwem a jednostką i małymi grupami społecznymi. Instytucją jednoczącą i skupiającą rzesze Polaków był Kościół. Samoorganizacja, jaka miała wtedy miejsce, związana była przede wszystkim z obroną przed opresją państwa. Zjawisko to zostało określone przez profesora Stefana Nowaka pojęciem „próżni socjologicznej”⁶. Konsekwencje braku tego istotnego elementu w strukturze społecznej, jakim jest zaufanie społeczne, odczuwamy do dzisiaj.

Na poziomie makrostrukturalnym: brak kultury politycznej i prawnej, tworzenie instytucji pozarządowych ad hoc tylko do absorpcji funduszy unijnych i czerpania z tego korzyści indywidualnych, niewielka liczba i nie zawsze wysoka jakość działania organizacji pozarządowych w stosunku do potencjału Polski, słabe zróżnicowanie wewnętrzne sektora, trudności z tworzeniem wspólnej reprezentacji pozarządowej, przypadki łamania przez organizacje standardów samoregulacyjnych i etycznych, niska kultura organizacyjna sektora, oraz moim zdaniem jedne z głównych czynników i podstawowych utrudnień w tworzeniu się aktywności społecznej i społeczeństwa obywatelskiego; ubóstwo – poniżej granicy ubóstwa żyło w Polsce w lutym 2007 r. 4,8 proc. gospodarstw domowych według ujęcia obiektywnego oraz 52,7 proc. według ujęcia subiektywnego (tabela 8.1.1 i 8.1.4). Wielkości te należy uznać jednak za zawyżone, gdyż gospodarstwa domowe mają zazwyczaj tendencje do zaniżania swoich dochodów w składanych deklaracjach; kolejny czynnik to marginalizacja społeczna i wykluczenie społeczne (około 3,5 mln osób jest wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym). Zagrożeni wykluczeniem społecznym w 2007 roku stanowili 11,9% mieszkańców Polski⁷. Natomiast odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od tak zwanej ustawowej granicy ubóstwa odpowiednio w roku 2006 i 2007 kształtował się na poziomie 15,1% i 14,6% ogółu ludności Polski. Natomiast ubóstwem subiektywnym (miara lejdejska) i zagrożonych było odpowiednio w roku 2007 i 2007 18,3 i 17,4% ludności Polski.⁸

Tak więc narzekając na niską aktywność społeczną stwórzmy najpierw odpowiednie warunki na poziomie makrosocjalnym. Zmiana świadomości społecznej społeczeństwa polskiego może zająć nawet okres 2–3 pokoleń. Zgodnie bowiem z hierarchą potrzeb Abrahama Masłowa człowiek będzie realizował potrzeby wyższego rzędu dopiero po zaspokojeniu potrzeb podstawowych. Również badania Ronalda Ingleharta (i nie tylko) potwierdzają tezę, iż aktywność na rzecz wartości post materialistycznych jest charakterystyczna dla społeczeństw wysoko rozwiniętych, związanych z przejściem do ponowoczesności, w których standard życia jednostek jest na wysokim poziomie ekonomicznym.⁹ Związane jest to również ze stabilnością otoczenia prawnego i gospodarczego;

w Polsce w dalszym ciągu dominują strategie zorientowane związane przede wszystkim na wartości i cele socjalno-materialne, charakterystyczne dla orientacji materialistycznej wynikającej z niedostatku i niskiego standardu życia. Jak to można zmienić?

Twórcy Strategii Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego sformułowali nadrzędną misję określili podstawowe jej cele, wskazali priorytety i kierunki działań, będące podstawą Programu Operacyjnego Społeczeństwo Obywatelskie.

Twórcy Strategii są optymistami. Dostrzegają następujące szanse, które można wykorzystać. A oto one:

1. względnie duża liczba osób zainteresowanych udziałem w wolontariacie;
2. stopniowy wzrost liczby organizacji pozarządowych;
3. próba dokonania zmiany instytucjonalnej w zakresie miejsca i roli sektora pozarządowego w państwie i społeczeństwie poprzez wprowadzanie nowych instytucji dialogu społecznego w administracji, rozwój ustawodawstwa stanowiącego podwaliny polskiej „ekonomiki socjalnej” i wejście w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie;
4. ustrojowa zmiana sposobu alokacji środków publicznych w zakresie dostępu do nich organizacji pozarządowych – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich;
5. funkcjonowanie sektora w otoczeniu instytucjonalnym UE;
6. szansa znacznego zasilenia sektora z funduszy europejskich;
7. udział sektora w tworzeniu Narodowego Planu Rozwoju 2007–2013.¹⁰

Podsumowując powyższe rozważania można powiedzieć, że wiemy jak jest, co można zrobić, a więc dlaczego jeszcze tego nie robimy? Odpowiedzi na te pytania zobaczymy w dalszej części publikacji.

1. Patrz również K. Wódz, J. Wódz, Dynamika budowania społeczeństwa obywatelskiego – refleksja z badań empirycznych, w: Przegląd Socjologiczny, T. 54/1-2, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2005 s. 221 i dalsze.
2. Patrz np. Raporty dotyczące ilości i aktywności organizacji pozarządowych Klon/Jawor za lata 2002–2006
3. Zobacz: Strategia Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2007–2013, Warszawa 2005, Ministerstwo Polityki Społecznej, s. 15 i dalsze.
4. „Czy obywatele mają wpływ na sprawy publiczne?”, Michał Strzeszewski, komunikat z badań, CBOŚ styczeń 2008.
5. Tamże, s. 16.
6. Zobacz: S. Nowak, System wartości społeczeństwa polskiego, [w:] Studia Socjologiczne, 1979 nr 4.
7. Zobacz: J. Czapiński, T. Panek, (red.), Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków, Warszawa, Rada Monitoringu Społecznego, 10.09.2007, s. 300 i dalsze, s. 328 i dalsze.
8. www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_syt_gosp_dom_2007.pdf
9. Zobacz: R. Inglehart, Changing Values, Economic Development and Political Change, [w:] International Social Science Journal, No 145 September 1995, p 379.
10. Tamże, s. 18–19.

Ślady

Ślady są pozostałością, dowodem czyjejs obecności i czyjejs działania. Istnienie jest ulotne. Co jakiś czas w bolesny sposób przekonujemy się, że człowiek pozostawia po sobie na tym świecie jedynie ślady... Prace Wiesławy i Aleksandra Ostrowskich nie są zamkniętym zmaterializowaniem ideału dzieła sztuki, lecz właśnie śladem, który pozostawiają artyści w materii sztuki.

Prace Wiesławy Ostrowskiej są zapisem procesu twórczego, dziennikiem walki pomiędzy drgnieniami emocji, wspomnień i rozważnych poszukiwań formy wyrazu. Emocje występują z ogromnym nasileniem. Widać je w ekspresji rozczłonkowanych i znowu poskładanych fragmentów. Ciało, w nawarstwianiu się linii, tworzących kompozycje, w pospiesznej „korozji” plam na matrycach grafik. Często jedno dzieło składa się z kilku części, co może symbolizować dążenie do jedności i równowagi, albo przeciwnie – poczucie pęknięcia. Formy są skłębione, jakby były częścią jakiegoś odwiecznego wiru. Wynurzają się z chaosu lub pramaterii niczym byty neoplatonickie. Artystka wydobywa je i oswaja pojedynczo, troskliwie, przygotowując na ich przyjęcie wiele wstępnych projektów. Jednak podczas pracy formy przynoszą nowe emocje, budzą nowe wspomnienie i próbują wymknąć się spod kontroli. Artystka dokonuje zmian, aby uchwycić kolejne skojarzenia. Świadczy to o intensywnym życiu wewnętrznym. Popularne wśród psychologów powiedzenie głosi, że mężczyzna ma emocje a kobieta jest emocjami. W tym wypadku to twierdzenie wydaje się trafne. Można odnieść wrażenie, że w Wiesławie Ostrowskiej jest więcej głębi odczuwania, niż mieści się w dwóch wymiarach grafiki lub rysunku.

Sprowadzając prace artystki tylko do tego aspektu ulegamy jednak iluzji. Za pozornie nie skrępowaną ekspresją uczuć stoi gruntowne akademickie podejście do warsztatu. Każda z prac jest poddana precyzyjnej, choć nienachalnej kompozycji. Każda forma dopracowywana aż do momentu, gdy najlepiej odda zamierzenie artystki. Na pracach pozostają ślady tego procesu. Rodzaj techniki i materiału są dobierane starannie i bardzo często modyfikowane, w zależności od spodziewanych efektów.

Tym, co uderza w dziełach Ostrowskiej, jest ich ogromna seksualność. Rysunki noszą ślady intensywnego nakładania kreski – można na nich zobaczyć zamalowywania i naklejone fragmenty papieru. W odbitkach grafik widać intensywną pracę z matrycą: ślady drapania, pryskanie farbą, wypukłość i szorstkość plamy barwnej na śliskim kredowym papierze. Z tak potraktowanej matrycy powstają jedynie dwie odbitki. Od niedawna artystka eksperymentuje z umieszczaniem rysunków i grafik na tkaninie. Jej naturalna faktura oraz półprzezroczyste przenikanie dają ciekawe efekty wizualne i wrażenie otwarcia w pracach trzeciego wymiaru. To bardzo osobiste, autorskie używanie technik i materiałów sprawia, że nie tylko rysunki, ale także grafiki Wiesławy Ostrowskiej są jednostkowo niepowtarzalne. Właśnie w tym widzi ona drogę współczesnej grafiki – w jej warsztatowości, która odróżnia ją od projektu cyfrowego.

Fragment tekstu z katalogu wystawy.

Autor: **kurator wystawy Małgorzata Malinowska-Klimek, historyk sztuki**



Obrazki z wystawy (1)

кто?

Wiesława Ostrowska
i Aleksander Ostrowski
(patrz następny numer)

co?
rysunek, grafika

gdzie?
Galeria Extravagance

dlaczego ślady?

Wiesława: Ślady... zostawiam ślady, dzięki którym mogę zmienić siebie i iść naprzód, a także wrócić. To moja droga do siebie, do niego, do innych. Błąkam się po różnych zakamarkach przeszłości, szukam „śladów” przyszłości, czytam znaki teraźniejszości. Dzięki temu powstają nowe ślady – obrazy. Ślad – obraz – znak plastyczny służy mi przypomnieniu, wyzwoleniu emocji, oswojeniu, rozgrzeszeniu, unicestwieniu.... To swego rodzaju dialog wewnętrzny. Ważny jest również ślad kontaktu z papierem, farbą, matrycą. Moje prace są pełne pierwiastków sensualnych, pełne niuansów i subtelności wynikających z nawarstwienia materii papieru, plam, śladów narzędzi dających całą gamę jakości kreski, linii... Dzięki takim zabiegom moje prace są żywe, sensoryczne a przez to można je zakosztować całym sobą – dotknąć, poczuć. Dla mnie są również ukojeniem moich pragnień, wciąż nowych by poczuć jeszcze więcej, jeszcze mocniej. Wierzę, że dodatkowo ten artystyczny ślad, to rów-



Foto: archiwum A. Ostrowskiego

Obrazki z wystawy (2)

nież ślad energii, która krąży w trakcie tworzenia matrycy, odbitki, rysunku. To przede wszystkim ślad czasu, przestrzeni, ślad mojej czasoprzestrzeni, ślad mnie tu i teraz.

dlaczego sztuka...?

Wiesława: Bo to punkt odniesienia, koniec i początek

dlaczego sztuka „niemodna”?

Wiesława: Wybieram kontakt bezpośredni. Chcę odbierać różnymi zmysłami: dotykać, wąchać. Czuć materię: drapać, smagać, szarpać, głaskać, odciskać, pieczołowicie nawarstwiać, preparować w oczekiwaniu na końcowy ślad. Może niedoskonały, ale oddający energię. Nic nie jest w stanie zastąpić bezpośredniego kontaktu. On warunkuje przepływ energii. Dzięki temu daję i otrzymuję... energię i nie tylko.

dlaczego razem?

Wiesława: Wspólna wystawa jest obcowaniem ze sobą w nowej przestrzeni, w nowym kontekście. Jest bezgłośnym dialogiem. Pozwala odszukać na nowo to, co nas łączy, co wspólne, podobne, a także lepiej usłyszeć- zobaczyć siebie w swojej odrębności. Odkryć na nowo siebie dla siebie, siebie dla innych. Razem - wzbogaca, umacnia, uskrzydla. A dla innych? Ciekawe zestawienie, porównanie ?



Foto: archiwum A. Ostrowskiego

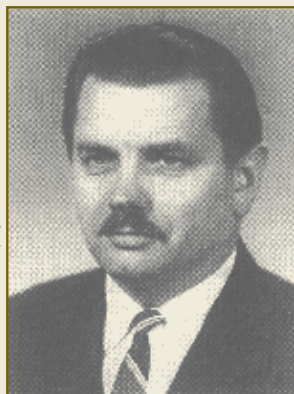
Autorzy wystawy mówią o swych pracach.

Refleksje nie tylko osobiste ...

Człowiek i Jego dzieła

Zdań kilka o Profesorze Henryku Gąsiorze

prof. Marian Kapica



Fot.: archiwum M. Kapicy

Prof. Henryk Gąsior

biście Prof. Henryka Gąsiora, a to zobowiązuje, by tym skromnym tekstem za książeczkę podziękować. A po drugie, chcę się podzielić, zwłaszcza z pedagogiczną młodzieżą, wiedzą o Człowieku, o Pedagogu praktyku i o Pedagogu uczonym o niezwykłej osobowości, wrażliwego na los drugiego człowieka, o co dziś coraz trudniej.

Profesora poznałem bardzo dawno, gdzieś w 1982 roku. Wraz z mgr. Waldemarem Jończym pracowaliśmy nad przekształceniem założonego przez nas w 1977 roku w Raciborzu Koła Naukowego Pedagogów w Oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Wiedzieliśmy, że w 1981 roku powstało w Warszawie Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Naturalną kolejną losu było zakładanie kół terenowych, głównie w ośrodkach akademickich. Złożyliśmy i my stosowne dokumenty rejestracyjne w Zarządzie Głównym, co nie pozostało bez odzewu. Ówczesny przewodniczący Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, prof. dr hab. Mikołaj Kozakiewicz², wydelegował do Raciborza prof. Henryka Gąsiora – członka Zarządu Głównego PTP. Spotkał się z raciborskim Kołem Naukowym Pedagogów na, jak się okazało, ostatnim zebraniu ... Tak oto doszło do powołania jedynego w Polsce Oddziału poza ośrodkiem akademickim. Od roku 2002, to jest od inauguracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w naszym mieście, Oddział ma tu swoją siedzibę, tutaj także obie te instytucje zgodnie współpracują.

Parę lat później Rada Wydziału Filologiczno – Historycznego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu (dziś Uniwersytet Opolski) powołała Profesora na recenzenta mojej rozprawy doktorskiej.

I, jak to między ludźmi bywa, zawarta za pośrednictwem instytucji, znajomość pozostała do dziś.

Czuję się ogromnie zaszczycony tym, że należę do grona osób zaprzyjaźnionych z Profesorem. Ja zaś to obdarowanie mnie Jego sympatią przetransponowałem w podziw i szacunek dla dokonań ... I tak już zostało, że nasze pedagogiczne ścieżki bądź biegły razem, bądź też się przecinały. Miałem więc liczne okazje pozostawiania pod wpływem osobistego uroku Profesora

i cieszyć się efektami twórczego dialogu.

W AUTOBIOGRAFII napotykać krótkie, zaledwie zdawkowe, informacje o losach Profesora od narodzin do czasów studiów uniwersyteckich – typowych dla Polaków w okupowanej Polsce: prześladowania, wywózka do Rzeszy na niewolnicze roboty, pobyt w obozie u Amerykanów, powrót do domu, a po wojnie – ukończenie liceum pedagogicznego, praca nauczycielska, potem studia ...

Prof. H. Gąsior ukończył na Uniwersytecie Warszawskim dwa fakultety – pedagogikę i psychologię, zaliczył także Podyplomowe Studium Pedagogiki Resocjalizacyjnej. W roku 1970 obronił dysertację doktorską, której promotorem był prof. Ryszard Wroczyński, a recenzentami – prof. Aleksander Kamiński i prof. Tadeusz Wujek. Opublikował 148 rozpraw w czasopiśmie naukowych w kraju i za granicą, 5 książek, 40 tekstów w pracach zbiorowych i przez siebie redagowanych. Wypromował 9 doktorów nauk humanistycznych. Jest też recenzentem 23 rozpraw doktorskich obronionych w licznych ośrodkach akademickich w Polsce. Sporządził 18 recenzji dorobku naukowego w przewodach w sprawie mianowania na stanowisko docenta i profesora nadzwyczajnego. Opiniował też 46 publikacji książkowych.

Nie można nie wspomnieć udziału Profesora w zespołach organizatorskich katowickich uczelni, m. in. w 1970 r. Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego (dziś AWF) w Katowicach, w której był pierwszym dziekanem. Zaś w 1975 roku uczestniczył w pracach, w wyniku których powstał Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego; pełnił tam funkcję prodziekana Wydziału Nauk Społecznych, następnie też – jako pierwszy – sprawował funkcję dziekana wspomnianego Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

To tylko dwa przykłady wybrane spośród licznych dokonań organizatorskich i z zakresu sprawowania funkcji kierowniczych przez Profesora.

Kreśląc sylwetkę zaprzyjaźnionego z Raciborzem Profesora Henryka Gąsiora, nie można pominąć kilka ważnych faktów z Jego życia rodzinnego. Z pierwszego małżeństwa ma dwoje dzieci – dziś już dorosłych i po studiach, mających własne rodziny. Toteż nasz Profesor jest już wielokrotnie dziadkiem i pradiadkiem. Godnym podziwu jest i to, że Państwo Gąsiorowie opiekowali się osiemnastoma dziećmi, pomagając im w projektowaniu i realizowaniu ich karier edukacyjnych i życiowych.

Ten krótki szkic biograficzny Profesora Henryka Gąsiora to zaledwie drobna wzmianka o życiu i dziele dobrego, spolegliwego, życzliwego i wrażliwego człowieka, służącego radą i pomocą wielu, zwłaszcza młodym.

Mam to wielkie szczęście, że zetknęłam się z Profesorem i że doznałam z Jego strony tak wiele dobrego, szczególnie w kształtowaniu mojej drogi naukowej.

Ad multos annos!

Teatr jednego aktora

dr Kazimierz Frączek

Wyobraźmy sobie na wpół oświetloną scenę, oczyszczoną z niepotrzebnych rekwizytów, na pierwszym planie bohater, samotny niczym liść na wietrze stoi w świetle jupiterów. Drugi plan jest mniej wyraźny monochromatyczny. Gdzieś w oddali walory szarości przenikają się wzajemnie, coś nam mówi, że umieramy zawsze w pojedynkę.

Albo inny obraz, bardzo wyraźna granica światła i mroku, linia demarkacyjna z tym co „przed”, w świetle, bardzo czytelne i z tym co „poza”, nieokreślone, tajemnicze w mroku. Kurtyna monochromatycznych kontrastów. Mocne podziały plam bez łagodnego przejścia. Wbrew pozorom nie jest to opis scenografii jakiegoś monodramu, spektaklu teatralnego. „Teatr jednego aktora” to temat pleneru fotograficznego zorganizowanego przez **dr. Kazimierza Frączka** i **mgr. Tomasza Cichowskiego** dla młodzieży Liceum Plastycznego w Zabrze, który trwał od 15.09.10 do 17.09.10 w Raciborzu. Miejsce pleneru stanowił parki krajobrazowe ziemi raciborskiej oraz Arboretum Bramy Morawskiej. Warsztaty fotograficzne poprowadziła **dr Gabriela Habrom-Rokosz** wykładowca PWSZ w Raciborzu. Dla Gabrieli to kolejne spotkanie z raciborską

przyrodą, którą nieustannie fotografuje od wielu lat. Młodzież Liceum Plastycznego z Zabrze mogła zapoznać się z Jej koncepcją twórczą, spojrzeniem na przyrodę, ale także doświadczyć osobiście tego spotkania z naturą, z przemijaniem, samotnością, odchodzeniem w niepamięć. Zatrzymaniem się nad jej nieustającym cyklem narodzin i śmierci. Jak sami mówili „*świat przyrody postrzegali jako kolorowe fotki tandetnych kalendarzy, teraz widzą ją inaczej bardziej wnikliwie, głębiej*”. Oprócz bardzo wyraźnie zdefiniowanego tematu przypomnę „**Teatr jednego aktora**” oraz założeń formalnych: **rozważania nad światłem i cieniem, kontrastem i walorem, pierwszym i drugim planem** uczniowie Liceum Plastycznego w Zabrze mogli szkolić swoje umiejętności w **tzw. fotografii analogowej**, zdjęcia oraz ich obróbka zostały wykonane w tej klasycznej technice w pracowni fotografii Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu, którą od wielu lat prowadzi dr Gabriela Habrom-Rokosz oraz w pracowni Liceum Plastycznego prowadzonej przez mgr. Tomasza Cichowskiego. Zaskakujące prace, które są owocem tego pleneru, ukazują z jednej strony dużą wnikliwość twórczą oraz umiejętność obserwowania



Dr Kazimierz Frączek i dr Gabriela Habrom-Rokosz z uczestnikami pleneru.

przyrody. „Warto pracować z twórcami, którzy potrafią słuchać przyrodę oczami, mając jednocześnie tak świetne przygotowanie techniczne” – wspomina dr Gabriela Habrom-Rokosz. Z drugiej strony szlifują umiejętności praktyczne, odchodząc w niepamięć **fotografii klasycznej**, otwierając się jednocześnie na nowe doświadczenia twórcze.

Na koniec głos zabiorą uczestnicy warsztatów

Alicja Hałaszk

Uciezka do tętniącego życiem świata przyrody, okazała się zbawienną dla mnie – zamkniętą i ograniczoną przez patos cywilizacji. Sama forma pleneru okazała się zaskoczeniem. Przyzwyczajona do miejskich plenerów ze zdziwieniem, ale i z fascynacją wgłębiałam się w jego istotę. Możliwość bezpośredniego obcowania z naturą, zbliżyła mnie do niej i ukazała świat o którym nie miałam pojęcia. Zobaczyłam to, na co do tej pory patrząc, nie widziałam.

Monika Marcysiak

Jestem bardzo zadowolona z pobytu na plenerze w Raciborzu, gdyż było to dla mnie ciekawe doświadczenie. Przebywając

w wielkomejskiej dżungli Zabrze mogłam spojrzeć na świat trochę z innej perspektywy. Dzięki tym warsztatom zaczęłam postrzegać fotografię przyrody inaczej, głębiej, szczególnie wtedy kiedy warto poczekać na to jedno unikalne ujęcie które będzie częściowo odzwierciedleniem mnie samej.

Daniel Grabowski

Natura. Wszystko to co nas otacza wokół, to co tętni życiem, często nie zauważane przez człowieka. To co jest dla każdego czymś zwyczajnym, mało w życiu potrzebnym. To, czego nie raz nie szanujemy. Przez pewien czas, nie szanowana również i przeze mnie. Aż do pewnego momentu...

Aparat plus duża ilość czasu, ogromna przestrzeń do dyspozycji i odrobina spokoju. Oto cała recepta na mile spędzony dzień. Możemy się zagłębić w to, co dotąd postrzegaliśmy jako zwykłe „coś”. Dostrzec całe piękno natury, harmonię i współpracę którą odgrywa. Zaobserwować te niesymetryczne kształty, obumierające piękno. Wszystko oglądane od strony obiektywu, zachwyca nas. Zatrzymuje czas w tym jednym, cennym dla nas, fotografowanym momencie.

Foto: Alicja Hałaszk

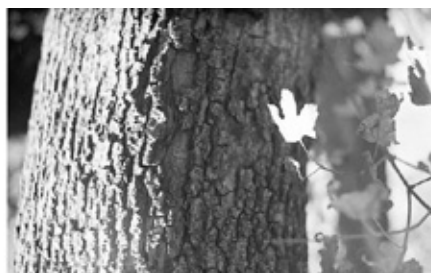


Foto: Daniel Grabowski



Foto: Monika Marcysiak



Fundacja „Dr Clown”

Dzień Dziecka pod znakiem czerwonego noska

Warszawa 29-30.05.2010 r.

Dawid Ruciński - wolontariusz Raciborskiego Oddziału Fundacji „Dr Clown”



W dniach 29-30 maja br. w Warszawie odbyła się już po raz drugi niecodzienna impreza zorganizowana przez Fundację „Dr Clown” z okazji Dnia Dziecka. W tym przedsięwzięciu wzięli udział wolontariusze fundacji z całej Pol-

ski. Byliśmy tam również MY - wolontariusze Raciborskiego Oddziału Fundacji „Dr Clown” z naszym pełnomocnikiem mgr Z. Jędorowicz na czele. Racibórz dzielnie reprezentowało aż 7 klaunów: Magdalena Jawor (Dr Muchomorek), Justyna Kowalska (Dr Perelka), Dawid Ruciński (Dr Kredka), Barbara Mazur (Dr Calineczka), Natalia Bedronka (Dr Biedroneczka), Agnieszka Bielawska (Dr Serduszko), Aleksandra Sumera (Dr Słoneczko) i jest się czym pochwalić bo była to najliczniejsza grupa spoza Warszawy.

Całą wyprawę rozpoczęliśmy dzień wcześniej, zaopatrzeni w niezbędne rekwizyty i pomoce rozśmieszające. Do naszych plecaków spakowaliśmy jednak przede wszystkim dobry humor i uśmiech. Z takim ekwipunkiem ruszyliśmy na podbój stolicy! Dzięki uprzejmości Polskich Kolei Państwowych dotarliśmy na miejsce i, co nas mile zaskoczyło, bez opóźnienia.

Po rozwikłaniu zagadki labiryntów warszawskich ulic dotarliśmy do naszej bazy noclegowej mieszczącej się w jednej ze szkół podstawowych dzielnicy Mokotów. Tam mogliśmy poznać resztę wesołej ekipy i wypocząć przed dwoma wspaniałymi dniami pełnymi uśmiechu i kolorowej zabawy. Oficjalna część imprezy miała miejsce na ulicy Nowy Świat i rozpoczęła się punktualnie o godzinie 11.00 barwnym korowodem niezliczonej liczby klaunów z całej Polski. Każdy ubrany był w odświętny strój, czerwony nosk i zaopatrzony w najważniejszy atrybut fundacji – uśmiech. Jednak początek tego festiwalu śmiechu w naszym odczuciu miał miejsce znacznie wcześniej. Bowiem przemarszem w pełnym przebraniu od przystanku tramwajowego dzielnicy Mokotów do centrum stolicy przyciągaliśmy uwagę i rozbudzaliśmy ciekawość wielu przechodniów.

Temu radosnemu przedsięwzięciu towarzyszyło wiele atrakcji. Tak więc kolejne godziny sobotniego, a następnie niedzielnego dnia upłynęły pod znakiem dobrej zabawy. Jak przystało na prawdziwych mistrzów dobrego humoru nie zabrakło żonglerki, szczudlarzy, magicznych sztuczek, cyrkowego makijażu, zabawy z magicznymi, wielkimi bańkami mydlanymi. Ponadto, dzieci i rodzice mogli wysłuchać bajek czytanych przez aktorów. Każdy z uczestników mógł więc znaleźć coś dla siebie. Dodatkowo czas umilały odbywające się na scenie gry i zabawy organizowane i prowadzone przez gwiazdy i gwiazdki

polskiego kina. Wśród znanych osób największe wrażenie wywarli Elżbieta Zającówna, Małgorzata Socha, Michał Pi-róg, Robert Rozmus, Grażyna Wolszczak i Hanna Śleszyńska.

My również nie pozostaliśmy bierni i dzielnie reprezentowaliśmy nasz Raciborski Oddział, rozsiewając radość i wyzwalając uśmiech na twarzach przechodniów, zarówno tych dużych, jak i małych. Mimo tak rozrywkowej atmosfery, całe to przedsięwzięcie miało bardzo ważny cel: zebranie środków na stworzenie kącików zabaw dla dzieci w przychodniach i szpitalach.

Pomimo tak wyczerpujących dwóch dni, pełnych „cyrkowych wyglupów” i śmiechu, nie mogliśmy opuścić Warszawy bez zobaczenia jej najważniejszych symboli i miejsc. Jako wytrawni melomaniach uczestniczyliśmy w koncercie chopi-nowskim organizowanym w Parku Łazienkowskim, pozdrowiliśmy króla Zygmunta na Jego kolumnie, a przed pałacem prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu oddaliśmy hold poległym w tragicznej katastrofie smoleńskiej.

Wracaliśmy do naszego Raciborza pełni wrażeń i nowych doświadczeń. Podróż powrotna odbywała się w doskonałych warunkach – pociągiem Inter City z darmową kawą i ciasteczkami, za co serdecznie dziękujemy Fundacji „Dr Clown”. Jednak, co najważniejsze, festiwal uśmiechu z okazji Dnia Dziecka utwierdził nas w przekonaniu, że uśmiech dziecka jest bezcenny. Dlatego też z nową siłą i dużym zapalem będziemy nadal realizować główne założenia terapii śmiechem w naszym szpitalu w Raciborzu i Gorzycach.



Z Robertem Rozmusem.

Rola edukacji formalnej i nieformalnej

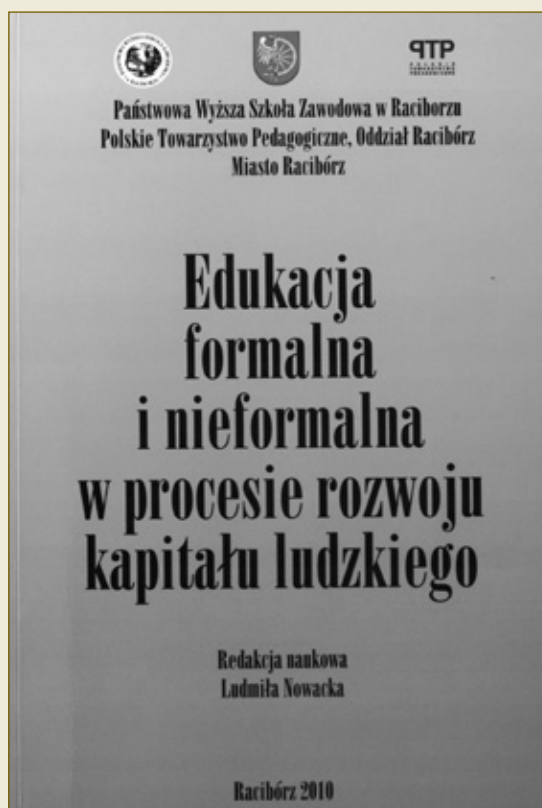
dr Ilona Gembalczyk

Jednym z podstawowych czynników rozwoju we współczesnym świecie jest kapitał ludzki, czyli zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii vitalnej zawarty w każdym człowieku i społeczeństwie, jako całości, określający zdolność do pracy, do adaptacji, do zmian w otoczeniu oraz możliwości kreacji nowych rozwiązań.

W wymiarze indywidualnym kapitał ludzki jest zasobem stanowiącym źródło większych zarobków i przyszłej satysfakcji, wynikającej z poszerzenia zakresu postrzeganych i dostępnych wyborów. Nie jest on dany przez genetyczne właściwości danej populacji, ale można go powiększać za pomocą inwestycji w człowieka. Proces jego kształtowania zaczyna się już w momencie narodzin i trwa praktycznie przez całe życie. W nowoczesnym społeczeństwie ludzie stają przed ciągłym wyzwaniem potrzeby uczenia się i odnawiania wiedzy, ponieważ wiedza, jaką wcześniej zdobyli zdezaktualizowała się i wymaga przynajmniej odnowienia lub zastąpienia przez nowe umiejętności.

Współczesne społeczeństwa chcąc sprostać wyzwaniom, jakie przed nimi stawia stale rozwijająca się cywilizacja muszą inwestować przede wszystkim w rozwój czynnika ludzkiego. Nie ulega wątpliwości, że na rozwój kapitału ludzkiego ogromny wpływ ma edukacja szkolna, ale coraz większe znaczenie w tym procesie odgrywa edukacja nieformalna, dotyczy to szczególnie osób dorosłych. O skali znaczenia tego rodzaju edukacji świadczą dane komisji UNESCO, która stwierdza, iż nauczanie nieformalne obejmuje obecnie około 70 % wszystkich ludzkich procesów nauczania. Przejawem rosnącego zainteresowania tą sferą życia są coraz liczniejsze publikacje poświęcone tej problematyce. W nurt ten wpisuje się również, wydana ostatnio przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne i Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu, książka „Edukacja formalna i nieformalna w procesie rozwoju kapitału ludzkiego” pod redakcją naukową **Ludmiły Nowackiej**.

Publikacja jest pracą zbiorową, w której znajduje się 19 artykułów zarówno pracowników naukowych z różnych środowisk akademickich, przedstawicieli środowiska lokalnego jak i praktyków realizujących różne formy edukacji formalnej i nieformalnej. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza z nich zatytułowana „Edukacja a kapitał ludzki” zawiera 9 opracowań, których autorami są: **prof. dr hab. Gabriela Kapica, dr Ludmiła Nowacka, dr Gabriela Kryk, dr Waldemar Jurkiewicz, dr Edward Nycz, dr Adam Musioł, dr Adam Kącki** oraz **mgr Danuta Hryniewicz** i **mgr Małgorzata Fojcik**. Umieszczone tej części pra-



ce, w większości o charakterze teoretycznym, ukazują różnorodność, wielopłaszczyznowość i interdyscyplinarność zagadnienia. Prezentują wysoki poziom wiedzy i refleksji nad tytułowym problemem. Zwrócono tu uwagę na takie zagadnienia jak na związki między edukacją a założonym i rzeczywistym kapitałem ludzkim, konieczność kształtowania a nie hamowania procesie edukacji szkolnej kreatywności uczniów, a także „oswajania” z zagrożeniami cywilizacyjnymi. Wymaganego to nieustannego doskonalenia zawodowego nauczycieli nie tylko formalnego, ale przede wszystkim nieformalnego, czemu poświęcone są kolejne prace. Znalazły się tu również rozważania na temat coraz bardziej istotnego zagadnienia wiarygodności informacji pozyskiwanych z Internetu i umiejętność ich weryfikacji a także roli środowisk wychowawczych w perspektywie rozwoju ucznia. Tą część pracy kończy prezentacja Raci-

borskiego Centrum Kultury, jako instytucji edukacji nieformalnej.

W drugiej części książki pt. „Z życia szkoły” zamieszczono artykuły o charakterze empirycznym i takie, w których prezentowane są przykłady działań podejmowanych w różnych środowiskach, a których celem jest właśnie rozwój jednostek. Autorami 10 prac tu zamieszczonych są: **dr Beata Fedyn, mgr Magdalena Liszka, mgr Zofia Kurzeja, mgr Ewa Świerczek, mgr Janina Konopnicka, mgr Sławomir Szwed, mgr Danuta Depsta, mgr Małgorzata Popiel, mgr Ewa Miecznikowska, mgr Jan Odelga, mgr Bogumiła Małek, mgr Kamila Kubiak** oraz **mgr Magdalena Pordzik** i **mgr Róża Szramek**. Studia empiryczne przedstawiają wyniki badań, których przedmiotem była edukacja zdrowotna realizowana w środowisku szkolnym oraz wykorzystanie edukacji nieformalnej procesie nauczania formalnego. Kolejne rozważania prezentują różnorodne formy edukacji nieformalnej realizowane przez szkoły i inne instytucje, których celem jest rozwijanie umiejętności życiowych dzieci i młodzieży.

Niewątpliwym walorem prezentowanej pracy jest próba spojrzenia na jakże aktualne obecnie kwestie rozwoju kapitału ludzkiego z perspektywy teoretycznej i praktycznej. Ukazują tym samym złożoność podjętej problematyki. Na koniec warto wspomnieć, że jest ona efektem Trzeciego i Czwartego Raciborskiego Seminarium Pedagogicznego organizowanego przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne oddział w Raciborzu we współpracy z PWSZ.

Edukacja formalna i nieformalna w procesie rozwoju kapitału ludzkiego, pod red. L. Nowackiej, Racibórz 2010.

Egipska tajemnica

dr Joanna Kapica-Curzytek

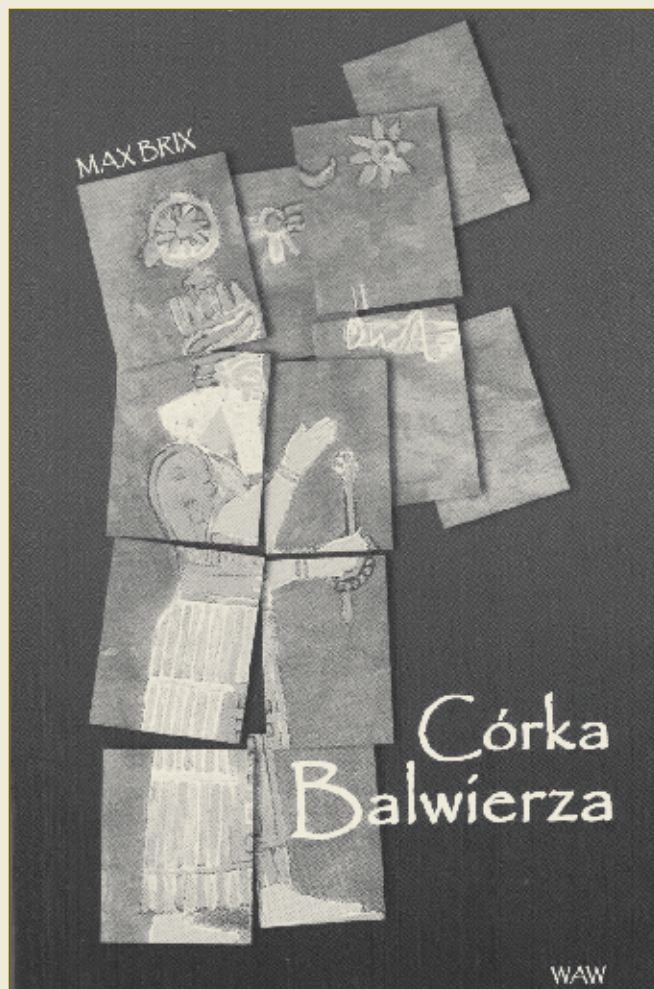
Powieść rozpoczyna się mocnym akcentem jako „kryminał retro”, potem już coraz szybciej odwracamy kolejne kartki książki i... nagle trudno nam ją odłożyć! Akunin? Krajewski? Nie, to Max Brix, autor bodaj pierwszej powieści sensacyjnej osnutej na tle historii Raciborza.

Bardzo lubię książki, które – choć zaliczają się do gatunku literatury lżejszej, rozrywkowej – nie uwłaczają inteligencji czytelnika, a ich autorzy nie boją się „przemycić” do nich solidnej porcji faktów i wiedzy. Utarło się, że po powieści sięgamy przeważnie dla rozrywki – ale „Córka balwierza” jest pozycją ze wszech miar wyjątkową, bo z powodzeniem odwołuje się do zapomnianego nieco dzisiaj gatunku literatury, która „bawiać – uczy”. Akcja książki opiera się na faktach i ma tak szeroki i bogaty kontekst, że jej lektura sprawia prawdziwą przyjemność.

W Raciborzu od zawsze krzyżują się szlaki wielu kultur – i również w powieści splatają się wątki wielu historycznych wydarzeń, toczących się w różnych miejscach na świecie. Akcja „Córki balwierza” toczy się – w przeszłości i współcześnie – w Berlinie, Londynie, Jerozolimie, Frankfurcie nad Menem i... w Raciborzu! Jeśli powieść sensacyjna – to musi być tutaj tajemnica, którą próbują rozwikłać bohaterowie. Mamy tutaj zatem sekret sprowadzonej do Raciborza w XIX wieku egipskiej mumii. W jakich okolicznościach trafiła do naszego miasta? Jaka była jej historia? Kim była tajemnicza Egipcjanka o imieniu Dżed-Amonet-ius-anch? O tym wszystkim opowiada ta książka. Warto przy okazji przypomnieć, że egipska mumia znajduje się w zbiorach Muzeum w Raciborzu i można ją obejrzeć w stałej ekspozycji zatytułowanej „W domu Ozyrysa”. To eksponat wyjątkowy, bowiem w Polsce poza raciborskim muzeum tylko muzea w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu posiadają w swoich zbiorach mumie z Egiptu.

Na szczególną uwagę zasługuje w książce zawarta w niej wiedza religioznawcza: autor z wielką znajomością rzeczy przedstawia historię ewolucji religii monoteistycznej – od wierzeń starożytnego Egiptu w stronę judaizmu. Przekonujemy się, że obie te religie mają ze sobą dużo więcej wspólnego, niż się to na pozór wydaje. Szeroka panorama najwcześniejszych dziejów religii została przedstawiona w książce nie tylko bez szkody dla tempa akcji książki, ale – co więcej – wspólnie ją uzupełniają. Mamy poczucie, iż podążamy krok w krok z bohaterami „Córki balwierza” i wraz z nimi uczestniczymy z zapartym tchem w rozwiązywaniu historycznych zagadek...

Historia świata, panorama dziejów ludzkości... a w centrum tych wydarzeń – nasz Racibórz, któremu Max Brix poświęca w powieści wiele miejsca. Zatem nawet ten czytelnik, który do tej pory był przeświadczony, iż o swoim mieście wie całkiem sporo – znajdzie wiele nowych dla siebie informacji. Nie ma wątpliwości, że autorem „Córki balwierza” jest wybitny znawca historii naszego miasta. Nie brak tu ciekawostek związanych z Raciborzem, jak na przykład tej, że dawniej Racibórz miał bezpośrednie połączenie kolejowe



ze z Berlinem i Konstantynopolem (!), zaś dzisiejsza dzielnica Stara Wieś istniała z pewnością jeszcze zanim w swojej kronice Gall Anonim uwiecznił nazwę naszego miasta. Jeśli dodam jeszcze, że w powieści zostali uwiecznieni także studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu – czy potrzeba dłużej przekonywać, że po „Córce balwierza” Maxa Brix naprawdę warto sięgnąć?

Gdy byłam już po lekturze powieści – moje miasto stało mi się bliższe, ale jednocześnie jeszcze bardziej tajemnicze. Bo kto wie, czy nie kryją się w Raciborzu jeszcze jakieś inne zagadki, które nie zostały jeszcze przez nikogo rozwiązane? Spacerując po mieście, rozglądam się uważniej niż dotąd, wyobrażając sobie, jak miasto wyglądało dawniej? Kim byli jego mieszkańcy? I już wymyślam wątki do kolejnych powieści... Chyba ich jednak nie napiszę, albowiem jestem przekonana, że Max Brix nie poprzestanie tylko na „Córce balwierza” i pojawią się kolejne powieści z historią Raciborza w tle. Zaś czytelnicy za ich sprawą stale na nowo będą przeżywać fascynację naszym miastem, jego frapującą historią i rozlicznymi tajemnicami.

Max Brix, Córka balwierza, Wyd. WAW, Racibórz 2010, 188 s.

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Al.-Kaber M. (2003) Rynek kapitałowy w Polsce. Białystok: Wydaw. Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
2. Banaszak E., Czajkowski P (red.) (2010). Corpus delicti – rozkoszne ciało. Warszawa: Wydaw. Difin.
3. Bednarek J., Andrzejewska A. (red.) (2009). Cyberświat – możliwości i zagrożenia. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Żak”.
4. Borek Z. Gabryś T., (red.) (2007). Lekkoatletyka. Cz. 2. Skoki, rzuty i wieloboje. Katowice: Wydaw. AWF.
5. Bylica J. (2010). Harmonizując napięcie – nowe spojrzenie w profilaktyce uzależnień. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
6. Ciak J. (2002). Polityka budżetowa. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
7. Dębski W. (2010). Rynek finansowy i jego mechanizmy. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
8. Drabik B. (2010). Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
9. Dynus M., Prewysz-Kwinto P. (2005). Matematyka finansowa. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
10. Gabryś T., Borek Z. (red.) (2005). Lekkoatletyka. Cz. 1. Biegi i chód sportowy. Katowice: Wydaw. AWF.
11. Hopfinger M. (2010). Literatura i media po 1989 roku. Warszawa: Oficyna Naukowa.
12. Iwanicz-Drozdowska M., Jaworski W.L., Zawadzka Z. (2010). Bankowość – zagadnienia podstawowe. Warszawa: Wydaw. Poltext.
13. Kowalczyk R., Machura W. (red.) (2010). Media – czwarta władza? Opole: Scriptorium Wydawnictwo Naukowe.
14. Llosa M.V. (2009). Miasto i psy. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
15. Llosa M.V. (2010). Pochwała macochy. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
16. Llosa M.V. (2010). Raj tuż za rogami. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
17. Nicola G.P di., Danese A. (2010). Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu. Lublin: Wydaw. KUL.
18. Nowak E. (2009). Rachunek kosztów przedsiębiorstwa. Wrocław: Wydaw. „Ekspert”.
19. Olesińska A. (2009). Polskie prawo podatkowe. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
20. Owsiak S. (red.) (2002). Budżet władz lokalnych. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
21. Piasecki K. (2007). Modele matematyki finansowej – instrumenty podstawowe. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
22. Rutkowski M. (red.) (2006). Matematyka finansowa – instrumenty pochodne. Warszawa: Wydaw. Naukowo-Techniczne.
23. Sałaciński L. (2010). Aporie wychowawcze szkoły i nauczyciela. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
24. Sawicki K. (2000). Analiza kosztów firmy. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
25. Słobodzianek T. (2009). Nasza klasa – historia w XIV lekcjach. Gdańsk: Wydaw. Słowo/obraz Terytoria.
26. Sobańska I. (red.) (2009). Rachunek kosztów – podejście operacyjne i strategiczne. Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.
27. Sobańska I. (red.) (2010). Rachunkowość zarządcza – podejście operacyjne i strategiczne. Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.
28. Stanik J.M. (red.) (2009). Psychologiczno-pedagogiczne problemy trudności i zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych w rodzinie oraz sposoby ich rozwiązywania. Warszawa: Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
29. Swearer S.M., Espelage D.L., Napolitano S.A. (2010). Przemoc rówieśnicza – zapobieganie i interwencje. Warszawa: Wydaw. Edukacyjne PARPAMEDIA.
30. Tokarczyk R. (2008). Komparystyka prawnicza. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr 7 (45) - listopad 2010



**WITAMY STUDENTÓW
PIERWSZEGO ROKU**



FENOMEN PISARSTWA SZCZEPANA TWARDOCHA

Jednym z najwybitniejszych pisarzy młodego (jeszcze, urodził się w 1979 roku) pokolenia jest, pochodzący ze Śląska i z bycia Ślązakiem bardzo dumny (aczkolwiek w przedziwny sposób potrafiący przy tym łączyć w sobie cechy pozornie całkowicie rozbieżne – śląskość i sarmackość), **Szczepan Twardoch**. O takich osobach – jak on mówi się, że to ludzie renesansu. To określenie w stosunku do Twardocha nie ma absolutnie charakteru hiperbolicznej pochwały. Jest wytrwałym podróżnikiem, miłośnikiem oraz znawcą broni palnej, trenował niegdyś szermierkę i uprawiał żeglarstwo. Z wykształcenia jest socjologiem, ale bliska jest mu także refleksja filozoficzna, antropologiczna, teologiczna. Miłośnik kulinariów, nie stroni od mistyki i studiowania pism ojców Kościoła. Pisywał do wielu czasopism, m.in. do „Frondy” (był także mocno związany z legendarnym już obecnie Forum Frondy), „Życia”, „Gazety Polskiej”. Obecnie jest stałym współpracownikiem „Arcanów” (na łamach których prowadzi swój arcyciekawy dziennik), „Broni i Amunicji” (to w tym periodyku realizuje swe pasje związane z bronią) oraz kwartalnika „44 / Czterdzieści i Cztery” (który powstał jako ... fronda „Frondy”). W utworach Twardocha pojawiają się bardzo różnorodne tematy i motywy. Mieszkający z żoną i synkiem w Pilchowicach koło Gliwic twórca jest w równej mierze zanurzony w śląskiej prowincji, jak i w europejskiej, wysublimowanej kulturze. Píše o dylematach prowincjonalnego księdza i o alternatywnych wersjach historii Polski i Europy. Dotyka drażliwych tematów zakulisowego działania służb specjalnych i prowadzi swoich czytelników na Spitsbergen. Jest, mówiąc krótko, twórcą intrygującym, zaskakującym, niepoddającym się prostemu zaszufładowaniu.

Czytajcie Twardocha!

Aby pomóc w rozeznaniu się w bogatej twórczości tego autora, podajemy (za stroną internetową Szczepana Twardocha - <http://www.dziennik.twardoch.pl/>) wykaz jego publikacji z zakresu literatury pięknej i publicystyki.

Książki:

- „**Wieczny Grunwald**” – powieść, Narodowe Centrum Kultury, lipiec 2010
- „**Zimne wybrzeża**” – powieść, Wydawnictwo Dolnośląskie, kwiecień 2009
- „**Prawem wilka**” – zbiór opowiadań, SuperNOWA, październik 2008
- „**Przemienienie**” – powieść, Wydawnictwo Dębogóra, marzec 2008
- „**Epifania wikarego Trzaski**”
– powieść, Wydawnictwo Dolnośląskie, lato 2007
- „**Sternberg**” – powieść, SuperNOWA, wiosna 2007
- „**Oblęd rotmistrza von Egern**”, Fabryka Słów 2005

Opowiadania:

- „**Pola**”, 44/Czterdzieści i Cztery nr 2
- „**Dwie przemiany Włodzimierza Kurczyka**”,
Nowa Fantastyka, nr 06/2009
- „**Historia prawdziwa**”, Lampa, nr 11/2008
- „**Zimne wybrzeża – fragment**”,
Nowa Fantastyka: Wydanie Specjalne nr 3/2008
- „**Wyjście z półmroku**”, Christianitas 31-32/2007
- „**Bodhisattwa**”, SFFH nr 22
- „**Starcy**”, Nowa Fantastyka, 8/2007
- „**Rondo na maszynie do pisania, papier i ołówek**”,
Science-Fiction, Fantasy & Horror, 12/2006
- „**Żywot i śmierć św. Felicjana**”,
Nowa Fantastyka Wydanie Specjalne, 4/2006
- „**Sternberg**”, fragment powieści, Czas Fantastyki, 1(6), styczeń 2006
- „**Exodus**”, FA-art, nr 60-61, styczeń 2006
- „**Stille Nacht**” – w antologii „Deszcz niepokojne”, Fabryka Słów 2005
- „**Quitzalope**”, Nowa Fantastyka, marzec 2005
- „**Królewskie pytanie**”, Fahrenheit, styczeń-luty 2005

„Historia prowincjonalna”

– opowiadanie w antologii „Mistrz Małodobry”

- „**Cud domu brandenburskiego**”, Nowa Fantastyka, czerwiec 2004
- „**Gmina**”, Science-Fiction, 30
- „**Oblęd rotmistrza von Egern**”, Science-Fiction, 23

Artykuły w czasopismach:

- „**Paluch w ranie**”, Polityka, nr 43/2010
- „**Wypisy z dziennika XII**”, Arcana, nr 95
- „**Dlaczego Spitsbergen?**”, Globtroter, nr 32
- „**Mógłbym być protagonistą tej powieści**”, Czas Fantastyki 03/10
- „**Wypisy z dziennika XI**”, Arcana, nr 94
- „**Fenomen: Mamuśki po >>Zmierchu<<**”, polityka.pl
- „**Wypisy z dziennika X**”, Arcana, nr 92-93
- „**Post-apokalipsy**”, polityka.pl
- „**Wypisy z dziennika IX**”, Arcana, nr 91
- „**Wypisy z dziennika VIII**”, Arcana, nr 90
- „**Aksolotl narodów**”, Czas Fantastyki, nr 4(21), Arcana nr 91
- „**Wypisy z dziennika VII**”, Arcana, nr 89
- „**Wypisy z dziennika VI**”, Arcana, nr 88
- „**Mała Rosja w krainie Ostrych Gór**”, Arcana, nr 86-87
- „**Wypisy z dziennika V**”, Arcana, nr 86-87
- „**Nie każdy będzie sobie chodził i szczelał**”,
Broń i Amunicja, nr 01/2009
- „**Wypisy z dziennika IV**”, Arcana, nr 85
- „**Mackiewicz a wojna w Iraku**”, Broń i Amunicja, nr 06/2008
- „**Żołnierze, imperium i fantastyka**”, 44/Czterdzieści i Cztery, nr 1
- „**Wypisy z dziennika III**”, Arcana, nr 84
- „**Kinoautomat**”, Broń i Amunicja, nr 05/2008



- „Radomski Rad”, Broń i Amunicja, nr 05/2008
- „Na marginesie „Ostatnich dni Europy” Waltera Lagueura”,
Arcana, nr 83
- „Wypisy z dziennika II”, Arcana, nr 83
- „W drodze”, Broń i Amunicja, nr 04/2008
- „Glock z dziurkami”, Broń i Amunicja, nr 04/2008
- „Kościół i fantastyka”, W drodze, nr 09/2008
- „Drgawki”, Broń i Amunicja, nr 03/2008
- „Wypisy z dziennika”, Arcana nr 81-82
- „Napoleon i innowatorzy”, Broń i Amunicja, nr 02/2008
- „Na krawędzi – STI Edge,, Broń i Amunicja nr 01/2008
- „Broń i nie-broń”, Broń i Amunicja nr 01/2008
- „Sztuka możliwego”, Broń i Amunicja nr 06/2007
- „Beretta Px4 Storm,, Broń i Amunicja nr 06/2007
- „Patrzcie, jestem prześladowany!”, Arcana nr 77
- „Z dłonią na kolbie”, Broń i Amunicja nr 05/2007
- „Ancien regime w kinie”, Christianitas 31-32/2007
- „Krótka podróż sentymentalna”, Christianitas 31-32/2007
- „Strzelectwo w czasach sanacji”, Broń i Amunicja nr 04/2007
- „Rewolucja konserwatywna jako transgresja”, Opcje, nr 2/2007
- „Postmodernizm jako acedia”, Fronda, nr 42
- „Rosja za szybą”, Fronda, nr 42
- „Poli mili cyjniaki”, Broń i Amunicja, nr 03/2007
- „Vis-a-vis,, Broń i Amunicja, nr 03/2007
- „Pusty strzyżek. O >>Wieszaniu<< Rymkiewiczza”,
Czas Fantastyki, nr 2/12 2007
- „Po co mi pistolet?”, Broń i Amunicja, nr 02/2007
- „K100 – słowacka odpowiedź na Glocka”,
Broń i Amunicja, nr 02/2007
- „Umieranie Sándora Máraiego”, Christianitas nr 29/30, 2007
- „Ignorancja a kompetencja”, Broń i Amunicja, nr 01/2007
- „Para-Ordnance LDA Hi-Cap Limited 9 – test,,
Broń i Amunicja, nr 01/2007
- „Gorsze światy, lepsza książka”, Czas Fantastyki nr 1/10 2007
- „Mistrzowska proza ideologiczna”, Czas Fantastyki nr 1/10 2007
- „Wyznania prowincjusza”, Opcje nr 4/2006
- „Colt dla początkujących”, Broń i Amunicja, nr 06/2006
- „Tym razem na poważnie”, Broń i Amunicja, nr 06/2006
- „Wartość semiotyczna”, Broń i Amunicja, nr 05/2006
- „Manekin, czyli stabizna w dwóch aktach”, Gazeta Polska, nr
- „Mackiewicz z Aragorn”, Christianitas, nr 27, wrzesień 2007
- „Dwa obrazy wojny”, Broń i Amunicja, nr 04/2006
- „Mauser polarny”, Broń i Amunicja, nr 04/2006
- „Być jak Lech Jęczmyk”, Czas Fantastyki, nr 3 (8)
- „Forma związków niebezpiecznych”, Opcje, nr 6 (63)
- „CX4 Storm kontra USC”, Broń i Amunicja, nr 03/2006
- „Pogranicza”, Broń i Amunicja, nr 03/2006
- „Zły policjant i wskrzeszenie Łazarza”, Fronda, nr 39, maj 2006
- „Zamiast złudzeń, przeciw poczuciu wyższości”,
Christianitas, nr 26, maj 2006
- „Sztuka walki pistoletem”, Broń i Amunicja, nr 4, maj 2006
- „Jak nie zostałem Polakiem.”, Opcje, nr 5 (62), maj 2006
- „Konsensus”, Broń i Amunicja, nr 3, marzec 2006
- „Babilon i mimesis”, Christianitas, nr 25, marzec 2006
- „Wiedeń z dykty, ludzie z czasu”, Czas Fantastyki, 1(6)
- „Broń magiczna”, Broń i Amunicja, nr 2
- „Wspomnienie o rewolucji francuskiej z okazji...”,
Opcje, nr 3(60)
- „Podręcznik autorytetu”, Gazeta Polska, nr 46, 16.11.2005
- „Miecz magiczny tanio sprzedam”, Gazeta Polska, nr 42, 19.10.2005
- „Każda wiertarka raz do roku sama wierci”,
Gazeta Polska, nr 40, 6.10.2005
- „Uwielbiam demokrację”, Gazeta Polska, nr 32 (629), 10.08.2005
- „Z górniczym pióropuszem na tyłku”,
Gazeta Polska, nr 28 (625), 13.07.2005
- „Rozpacz, chrześcijaństwo i konserwatyzm”,
Frona, nr 36, lipiec 2005
- „Lampart na marmurowej skale”, Opcje, nr 4(57), luty 2005
- „Przełamując uprzedzenia”, Opcje, nr 4(57), luty 2005
- „Muzeum Wojska w Pekinie”, Strzał, nr 11/2004, listopad 2004
- „Dyktatura miernot”, Życie, 28.10.2004
- „Brzytwa Szmajdzińskiego”, Życie, 6.10.2004
- „Dzień bez rozumu – felieton”, Życie, 24.09.2004
- „Broń i wolność”, Życie, 18.09.2004.
- „Prozy transsyberyjskie”, Życie, 04.09.2004
- „W obronie Śląska”, Życie, 10.07.2004
- „Dać szansę wojnie”, Życie, 28.06.2004
- „Metroseksualni?”, Życie, 14.06.2004
- „Klub Sportowy Polska”, Życie, 8.06.2004
- „Bliżej zwycięstwa”, Życie, 25.05.2004
- „Słabość retoryki”, Życie, 24.05.2004
- „Konserwatyzm jako klęska”, Fronda, 32
- „Chateaubriand – wprawka dygresyjna”, Opcje, 4-5/2003
- „Metafizyka walki”, Fronda, 25-26
- „Militaria”, Opcje 5/2001

Na koniec tej prezentacji jedna ze złotych myśli młodego pisarza, zawartych w prowadzonym przez niego internetowym blogu, w cyklu mini felietonów pt. Krótko mówiąc.

Krótko mówiąc VII

Szczepan Twardoch, 27.10.2010, 12:16

Ludzie są szczelni. Nie możemy poznać innego człowieka, prawdziwie znamy tylko dzieci, póki są bardzo małe, zanim nie nauczą się, że być człowiekiem to uszczelnić się.

W swoich głowach jesteśmy samotni w towarzystwie odbić, które nie są innymi ludźmi, a tylko przyporządkowanymi im cząstkami nas samych, jak numerki w szatni przyporządkowane są płaszczom.

Znać kogoś to znaczy ulepić kawałek samego siebie na jego odległe podobieństwo.



ISTEBNA PO STUDENCKU

REMINISCENCJE PRZEDWAKACYJNE

ADAM MISZTAŁ

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raiborzu odwiedzili malowniczo położone schronisko młodzieżowe ZAOLZIANKA w Istebnej.

Wyjazd w dniach 16 - 18 czerwca 2010 roku zorganizowali studenci socjologii, będący wówczas na drugim roku studiów stacjonarnych. Trzeba przyznać, że jest to przepiękny ośrodek, który może dać wytchnienie i energię przed kolejną sesją egzaminacyjną. Wyposażony jest w stołówkę z salą na różnorakie imprezy, kuchnię, w której można przyrządzić własne posiłki lub też zamówić wykonane przez profesjonalistów. Ceny na szczęście nie należą do wygórowanych, bo cały obiad, czyli dwa pełne dania, zjemy za 11 złotych. Na terenie ośrodka znajduje się także boisko do siatkówki oraz stół do ping ponga.

Zapytaliśmy się uczestników wyjazdu, co sądzą o ośrodku i o samym pomysle:

„Tak, wyjazd do Istebnej został zorganizowany przez naszego kolegę z roku, do ośrodka Zaolzianka, najważniejsze chyba jest to, że jest to praktycznie na kieszeń każdego studenta, ceny są w tym ośrodku bardzo przystępne, nocleg o ile dobrze pamiętam to ok. 15 zł za dobę, a dojazd do Istebnej kosztuje podobnie. Było wspaniale. Wspólne gotowanie, ziemniaczki z ogniska, a także kiełbaska. Gry, zabawy, a także rozmowy do późna przy ognisku, oczywiście nie odbyło się bez wypadu do Koniakowa, aby podziwiać w muzeum wspaniałe koronki oraz hafty. Organizator zapewnił także krótki spacer w góry na Ochodzitą (zaledwie godzina drogi), piękne widoki oraz krajobraz. Spędzenie w takim miejscu kilku dni daje naprawdę dużą energię przed sesją. Planujemy kolejny wyjazd, o ile dobrze pamiętam to przy kolejnej sesji egzaminacyjnej, z tym, że teraz ma być połączony z imprezą integracyjną pod hasłem „Czasy PRL-u” (oczywiście w przebraniach z epoki), a także ze zjazdami „na byle czym” ze stoków narciarskich, dobrze widocznych z okien ośrodka”

Tak więc warto organizować wyjazdy, które z pewnością są jakąś częścią naszego życia akademickiego, mają na celu integrowanie się oraz uczą nas wzajemnej pomocy we wspólnych zmaganiach, są też wycieczkami poznawczymi naszych pięknych terenów Polski które warto zwiedzać, nie zapominając o kolejnej sesji egzaminacyjnej. Mam nadzieję, że z uczestnikami kolejnego wyjazdu do Istebnej jeszcze porozmawiamy po powrocie z tej malowniczej miejscowości beskidzkiej.



Ślady

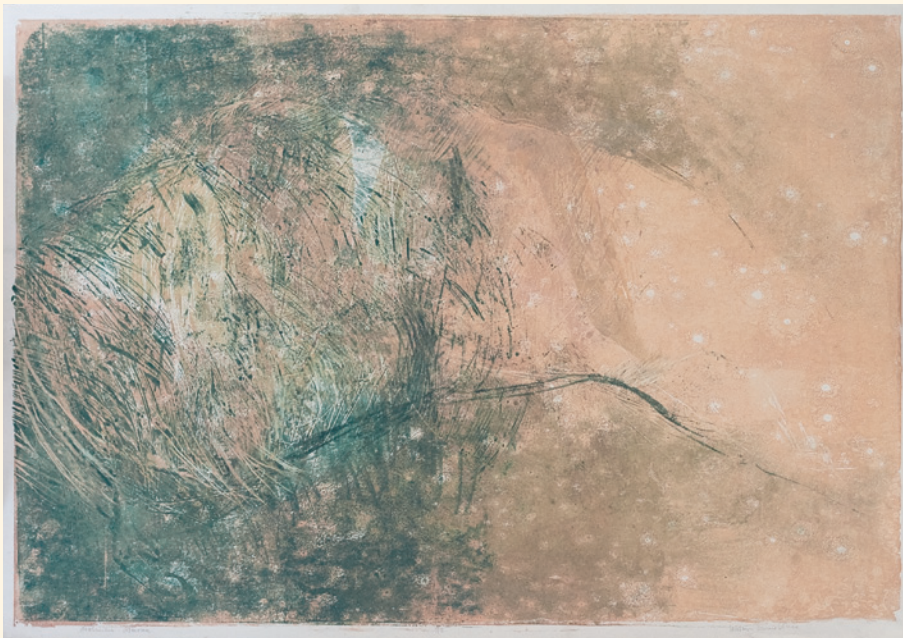
W Galerii Extravagance Sosnowieckiego Centrum Sztuki – Zamek Sielecki odbyła się w maju 2010 roku wystawa Wiesławy i Aleksandra Ostrowskich pod tytułem Ślady. W aktualnym numerze „Eunomii” przedstawiamy Wiesławę Ostrowską według klucza proponowanego w katalogu wystawy. W następnej edycji przedstawimy sylwetkę Aleksandra Ostrowskiego. Więcej informacji wewnątrz numeru.



Wiesława Ostrowska / Z cyklu Muszla muzyka głębin / rysunek technika własna na tkaninie / 100 x 135 cm



Wiesława Ostrowska /
/ Z cyklu Muszla muzyka głębin / grafika /
technika własna / 100 x 70 cm



Wiesława Ostrowska / Z cyklu Muszla muzyka głębin / grafika / technika własna / 70 x 100 cm



Wiesława Ostrowska / Z cyklu Muszla muzyka głębin / grafika / technika własna / 70 x 100 cm

Racibórz

- symbolika przestrzeni miejskiej



Pomnik Matki Polki w Raciborzu.

http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Racibórz_pomnik_Matki_Polki_567.jpg

Pomnik Matki Polki w Raciborzu (1)

W lipcu 1973 roku stanął nad Odrą pomnik Matki Polki, monumentalne dzieło opolskiego rzeźbiarza Jana Borowczaka. Ta bardzo udana w sensie artystycznym rzeźba, postawiona na skwerze nad Odrą, w odległości kilkuset zaledwie metrów od kolumny maryjnej, miała w planach pomysłodawców jej stworzenia, spełniać istotne funkcje ideowe. Przypomnieć wypada (zwłaszcza młodemu czytelnikom), że idea ustawienia jakiegokolwiek rzeźby w czasach realnego socjalizmu musiała być, eufemistycznie to określając, „skonsultowana” z odpowiednimi „czynnikami” (tzn. z sekretarzami PZPR-u różnych szczebli). Partia wyrażała zgodę jedynie wtedy, gdy istniała pewność, że inicjatywa jest zbieżna z aktualną linią „przewodnej siły”. Nie mogło tu być żadnej spontaniczności. Zatem pomnik Matki Polki musiał się jakoś wpisywać w budowę socjalizmu. Jak? Otóż miał się stać niejako „świeckim” odpowiednikiem kolumny maryjnej, nowym „środkiem” miasta i nową „osią kosmiczną”. Statua Matki Boskiej miała odtąd pozostawać „przezroczysta”, niewidoczna, niezauważana (dowodem na to jest fakt, że w latach 70-tych oraz 80-tych unikano w rozmaitych materiałach promujących Racibórz prezentowania kolumny maryjnej, natomiast preferowano fotografie przedstawiające nadodrzański monument). Jednak, jak to często w tzw. „minionej epoce” bywało, ówczesni władarze popełnili przy okazji dwa fatalne dla siebie błędy, wynikające zapewne z ignorancji. Otóż nazwanie postaci z nowego pomnika „Matką Polką” musiało zrodzić – przynajmniej u osób dobrze obeznanych z poezją polską – nieuchronne skojarzenie z wstrząsającym, wywołującym ogromne wrażenie wierszem Adama Mickiewicza Do Matki Polki, w którym mowa jest o młodzieńcu, synu tytułowej Matki Polki, podejmującym indywidualną, desperacką, bezwzględną i w istocie samobójczą walkę z największym wrogiem Polski – Rosją. W okresie PRL-u utwór Mickiewicza pełnił rolę profetyczną, antykomunistyczną odczytywali go jako zachętę do zmagania ze Związkiem Sowieckim. Nazwa raciborskiego pomnika nie mogła być zatem, z punktu widzenia rządzących Polską Ludową, wybrana bardziej niefortunnie.

Drugi błąd miał inny charakter. Jeśli pomnik Matki Polki miał być, jak zapewniano, hołdem złożonym Ślązaczkom, wychowującym swoje dzieci w duchu polskości, to ukazanie dumnie wyprostowanej niewiasty z dzieckiem na ręku, spoglądającej śmiało i kroczącej przed siebie, nie oddaje prawdy o górnośląskich kobietach, które spełniały się w pracy w domu, wychowaniu dzieci i w modlitwie. Bardziej właściwe więc byłoby wyobrażenie śląskiej Matki Polki jako kobiety klęczącej pokornie przed obrazem Najświętszej Panny i wypraszącej u Niej łaski potrzebne w trudnym życiu. Ale oczywiście ukazanie w jakikolwiek sposób przejawów pobożności nie wchodziło wówczas w grę, więc w rezultacie postać z raciborskiego pomnika jest wyraźnie niespójna z utrwalonym m.in. w wielu dziełach literackich z XIX i XX wieku archetypem Ślązaczki – Polki. Archetyp ów, pomimo wielkich zmian obyczajowych i społecznych, które nie ominęły także Śląska, jest żywy, trwa w postawie wielu górnośląskich niewiast, ale przede wszystkim w pamięci osób ze Śląska się wywodzących. Pięknym świadectwem takiej pamięci jest niewątpliwie, zanotowana niedawno, dotycząca czasów przedwojennych wypowiedź wspomnieniowa wieloletniego duchowego opiekuna polskich emigrantów, arcybiskupa Szczepana Wesolego. Ten rodowity Ślązak, którego matka pochodziła z Raciborza, tak o swojej rodzicielce, modelowej Matce Polce, mówi: „Była typową Ślązaczka [...]. Rządziła w domu, pilnowała lekcji. [...] Pamiętam wieczory, spędzane przy żeleźniaku, gdy mama czytała nam opowieści z kalendarza, opowieści o polskich bohaterach i świętych. [...] Zawsze po niedzielnej mszy matka kupowała „Gościa Niedzielnego”. W prenumeracie dostawaliśmy „Posłańca Serca Pana Jezusa” [...] w domu było mnóstwo kalendarzy książkowych: śląski, franciszkański, jezuicki. Rodzice podsuwali nam też powieści Henryka Sienkiewicza. Uważali, że to książki dla nas: uczyć patriotyzmu, pięknej polszczyzny.”¹ Umiłowanie polskiej literatury, polskiego języka, wpajane śląskim dzieciom przez ich matki Polki, sprawiało, że – jak z mocą podkreśla książdź arcybiskup Wesoly – polszczyzna była traktowana jako „język sakralny”. Na pytanie dziennikarki przeprowadzającej wywiad, dotyczące używania gwary śląskiej w kościele, abp Szczepan Wesoly odpowiedział w ten sposób: „Tylko w kościele gwara była zakazana. Nikomu nie przyszło by do głowy modlić się po Śląsku. [...] Jakby książdź powiedział kazanie gwarą, to by go ludzie wyrzucili z kościoła. Uznaliby, że znieważył Słowo Boże. [...] Kościół to zawsze była dla Ślązaka Polska, a język polski językiem sakralnym. To przekonanie sprzed wojny zostało mi do dziś. Bardzo mi się nie podobają pomysły, aby tłumaczyć Biblię na gwara.”²

dr Janusz Nowak

1. Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesolym, opiekunem polskiej emigracji, rozmawia Aleksandra Klich, „Śląsk” 2010 nr 11, s. 30.

2. Tamże.